

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIII Nr 183 (7420)

ŚRODA, 13 SIERPNIA 1975 r.

A B CENA 1 zł

Spółdzielcy na żniwnej mecie

KOSZALIN, SŁUPSK. W rolniczych spółdzielniach produkcyjnych w obu województwach dobiegają końca zbiory zbóż. Spółdzielnie produkcyjne w województwie koszalińskim kończą żniwa na areale 1088 ha zbóż, na prawie 500 ha — spółdzielcy słupscy. Do zbiorów w naszych województwach stanęło ogółem 20 spółdzielczych bizonów i 13 wistul.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Leśna Polana” w Zielonej Górze, w gminie Rogowo, zakończyła żniwa w niedzielę. Kombajny wymłóciły tu zboża z 325 ha spółdzielczych gruntów. Obecnie pracują u sąsiadów indywidualnych, u których zebrali do dziś plon z około 100 ha. Po ukończeniu żniw u siebie do pracy u rolników indywidualnych przystąpiły również maszyny Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. 22 Lipca w Łykowie, w gminie Dygów.

Dziś dobiegają końca zbiory zbóż na 250 ha Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zryw” w Warszawku, w woj. słupskim. Cały plon zebrali tu dwa biony. Jednocześnie snopowiązalki spółdzielni skierowano na pola rolników w Warszawku i Warszawku, gdzie skosyły dotąd plon z ponad 200 ha.

Ogółem spółdzielnie produkcyjne w obu województwach zaplanowały zebranie własnymi maszynami zbóż na areale około 800 ha u rolników indywidualnych. Do dziś plan ten wykonano w ponad 90 proc. Usługi realizowane są bieżąco. We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych trwają prace na ścierniskach.

T. F.

PREMIER ZSRR A. KOSYGIN ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ PRZYJAŹNI W POLSCE

EDWARD GIEREK I PIOTR JAROSZEWICZ SPOTKALI SIĘ Z ALEKSIEJEM KOSYGINEM



Pierwszy dzień wizyty — spotkanie delegacji polskiej z Piotrem Jaroszewiczem na czele i delegacji radzieckiej pod przewodnictwem Aleksieja Kosygina.

Wczoraj, 12 bm. i sekretarz KC PZPR Edward Gierek — przebywający w województwie krasińskim — i członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z gościem w Polsce z przyjacielską wizytą członkiem Biura Politycznego KC KPZR przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

W toku przyjacielskiej rozmowy poinformowano się nawzajem o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w Polsce i budownictwa komunistycznego w ZSRR w realizacji zadań po stawionych na VI Zjeździe PZPR oraz na XXIV Zjeździe KPZR. Dokonano również wymian informacji na temat opracowywanych w obu krajach planów społeczno-gospodarczego rozwoju na następne 5-lecie, jak też o przygotowaniach

do VII Zjazdu PZPR i XXV Zjazdu KPZR.

W czasie spotkania szeroko omówiono wzajemne zagadnienia związane z dalszym wszechstronnym rozwojem braterskiej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Z zadowoleniem stwierdzono przy tym, że dynamiczny wzrost wymiany handlowej w ostatnich latach oraz przyjęcie uzgodnienia na lata 1976—

1980 otwierała nowe perspektywy korzystnej dla obu krajów współpracy gospodarczej, w tym dla wprowadzenia w życie nowych jej form, a zwłaszcza kooperacji przemysłowej.

Podkreślono wielkie znaczenie uchwały XXIX sesji RWPG dla rozszerzenia braterskiej współpracy, pogłębienia socjalistycznej integracji gospodarczej i umocnienia jedności krajów socjalistycznych.

Przedmiotem wymiany poglądów były także aktualne problemy międzynarodowe, a zwłaszcza historyczne rezultaty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która stała się wielkim sukcesem pokojowej polityki ZSRR i całej socja-

listycznej wspólnoty, dorobkiem wszystkich sił politycznych stojących na pozycjach realizmu i pokoju.

Spotkanie przebiegało w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze i potwierdziło pełną jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Na program drugiego dnia wizyty premiera A. Kosygina w Polsce złożyła się ponadto odwiedź w Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Mielcu. W tym samym dniu opublikowany został wspólny komunikat polsko-radziecki (tekst podaliśmy na str. 3).

Obaj mężowie stanu A. Kosygin i P. Jaroszewicz

(dokończenie na str. 3)

100-MILIONOWA TONA WĘGLA BRUNATNEGO Z KOPALNI „TURÓW”

JELEŃ GÓRA (PAP). Wczoraj załoga największej kopalni węgla brunatnego „Turów” zameldowała o wydobywaniu 100-milionowej tony węgla w bieżącej 5-letniej. Tym samym kopalnia „Turów” przekroczyła już zadania wydobycze ustalone na lata 1971—1975 o ponad 3,5 mln ton węgla brunatnego. Na ten górniczy sukces złożyła się ofiarna i dyscyplinowana i dobrze zorganizowana praca załogi „Turów”, która mimo trwałych ostatnich upałów utrzymuje rekordowe dzienne wydobywanie. Codziennie w sierpniu załoga kopalni „Turów” ekspeduje na zamówienie odbiorców krajowych i zagranicznych blisko 200 wagonów węgla.

Spółród wydobyczych w bieżącej pięcioletniej 100-milionów ton węgla brunatnego, bo ponad 76,5 mln ton dostarczono do obłaskiej elektrowni „Turów” a blisko 20 mln ton — na eksport. Do końca br. załoga kopalni „Turów” zamierza wydobyć jeszcze dodatkowo ponad 10 mln ton węgla brunatnego.

Tragiczna śmierć polskich alpinistów w Himalajach

WARSZAWA (PAP). Tragicznie zakończyła się wyprawa polskich alpinistów w Himalaje — Karakorum. Podczas zejścia ze szczytu Broad Peak Middle ponieśli śmierć trzech członków ekspedycji: Bogdan Nowaczyk, Marek Kęsicki i Andrzej Sikorski. Jest to najtragiczniejszy wypadek w historii polskiego alpinizmu.

W lipcu 15-osobowa ekipa Wrocławskiego Klubu Wysokogórskiego, kierowana przez Janusza Ferenskiego

(dokończenie na str. 3)

Masz jeszcze szansę!

Jeszcze tylko kilka dni możesz wykorzystać szansę wygrania cennej nagrody

w Wielkiej
Loterii Fantowej
„Głosu”

W niektórych kioskach „Ru-
chu” pozostało niewiele lo-
sów, kosztujących

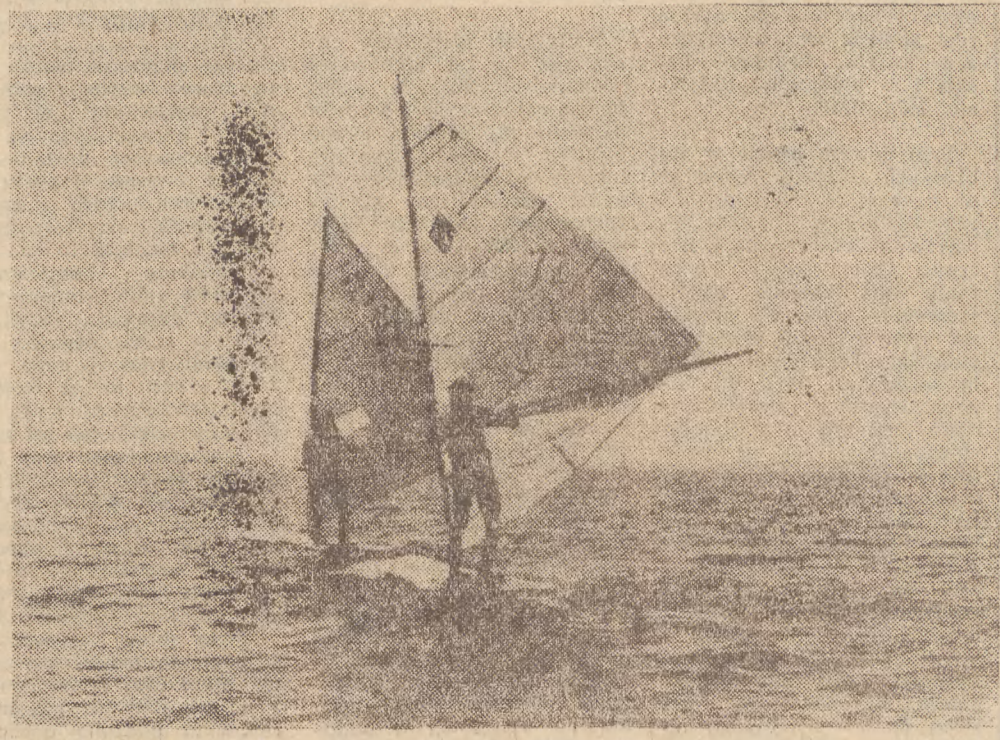
tylko 5 zł

Nie wiemy jeszcze dokład-
nie, ile cennych nagród już
rozlosowano, ale część z
nich:

TELEWIZORY, RADIOODBIOR-
NIKI, PRALKI AUTOMATYCZ-
NE, MOTOROWERY i in.

czekają na szczęśliwego
uczestnika LOTERII „GŁOSU”
Jeśli losu nie znajdziesz już
w jednym kiosku, spróbuj w
innym!

OSTATNIE DNI — OSTATNIA
SZANSA!



Deska, żagielek i wspaniała zabawa... Ta nowa dyscyplina sportowa zdobywa sobie coraz szersze grono zwolenników. Na Złotym Szlaku rozegrano już nawet pierwsze mistrzostwa Polski.

Zwiększone zagrożenie pożarowe

Splonęło 30 ha pszenicy

WARSZAWA (PAP). Trwająca od dłuższego czasu upalna pogoda oraz susza stwarzają poważne zagrożenie pożarowe. Z napiętych codziennie do Komendy Głównej Straży Pożarnej meldunków o pożarach lasów, torowisk, zabudowań gospodarczych wynika jednak, że przy zachowaniu maksymalnej ostrożności do wielu tragedii w ogóle by nie doszło. Na skutek nieostrożności do pożaru doszło w miejscowości Kluczewo w woj. szczecińskim, gdzie

w trakcie żniw splonęło 30 ha pszenicy. Jak ustalono pośrednimi sprawcami pożaru byli konserwatorzy kombajnu, który miał niesprawną, iskrzącą instalację.

Nieostrożność, prawdopodobnie turystów, była przyczyną pożaru 1-hektarowej łąki torfowej w Boguchwałach w woj. olsztyńskim. Podczas gaszenia pożaru obrażeń doznał trzech członków ochotniczych straży pożarnych, biorących udział w akcji ratowniczej.



WARSZAWA (PAP). Jak prze-
widuje IMGW, dziś będzie

wzrost zachmurzenia, przelotne
opady oraz burze i chłódniej.
Zachmurzenie umiarkowane,
miejscami przejściowo duże, lo-
kalnie urolotne opady i burze.
Temperatura minimalna od 10
do 15 stopni, temperatura ma-
ksymalna od 22 stopni na pół-
nocnym wschodzie do około 28
stopni na pozostałym obszarze
kraju.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **WCZORAJ** odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych (SALT).

▲ **WCZORAJ** w Moskwie omawiano problemy współpracy między Meksykiem a RWPG. Rozmowy prowadzili sekretarz Rady Nikołaj Faddiejew i minister spraw zagranicznych Meksyku, Emilio Rabasa.

▲ **AMBASADOR** Wiktor Kinecki, kończący misję dyplomatyczną w 4 krajach Azji Południowej (Indiach, Nepalu, Singapurze i Sri Lancel) złożył 7-11 bm. wizytę pożegnalną w Singapurze. Ambasador został przyjęty przez prezydenta Singapuru B. H. Shearesa i przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych S. Rajaratnamem.

▲ **W DAMASZKU** następca tronu Arabii Saudyjskiej, książę Fahd odbył rundę rozmów z szefem państwa syryjskiego, Hafezem Asadem, poświęconych stosunkom dwustronnym. Sytuacji w świecie arabskim oraz problemom międzynarodowym interesującym obie strony.

▲ **W MIEJSCOWOŚCI** wypoczynkowej Berchtesgaden (RFN) spotkali się ministrowie spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher oraz Włoch Mariano Rumor. Przełmieniem rozmów była przede wszystkim sprawa konfliktu cypryjskiego oraz uzgodnienie wspólnego stanowiska krajów członkowskich EWG w niektórych kwestiach, które rozpatrywane będą na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Obydwaj ministrowie po przeprowadzeniu rozmów spotkali się w Salzburgu z Kurtem Waldheimem.

▲ **W SALISBURY** podano we wtorek, że rozmowy w sprawie przyszłości Rodezji, między reżimem Iana Smitha a przywódcami organizacji reprezentujących ludność afrykańską tego kraju, odbędą się w Victoria Falls Bridge, na terytorium Republiki Południowej Afryki. Rozmowy te mają rozpocząć się przed 25 sierpnia.

▲ **MINISTER** spraw zagranicznych Tajlandii oświadczył w Canberze, że wojskowy pakt SEATO powinien być jak najszybciej rozwiązany. Stanowisko to popierają zarówno Tajlandia, jak i Australia. Tajlandzki minister dodał, że oba rządy zamierzają przedłożyć w tej sprawie wniosek radzie paktu SEATO oraz dolożyć wysiłków w celu jego wcielenia w życie.

SPRAWA PRZYJĘCIA OBU PAŃSTW WIETNAŃSKICH DO ONZ

NOWY JORK (PAP). Wskutek weta przedstawiciela USA ambasadora P. D. Moynihana, Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła wnioski rządów DRW i Wietnamu Północnego o przyjęcie obu państw do ONZ. W związku z tym Rada Bezpieczeństwa przekazała do rozpatrzenia Zgromadzeniu Ogólnemu raport nie zalecający przyjęcia DRW i Wietnamu Północnego do ONZ. Za projektami rezolucji w sprawie

przyjęcia obu państw wietnamskich do ONZ głosowało 13 państw, w tym Wielka Brytania i Francja. Delegacja Kostaryki wstrzymała się od głosu.

Przedstawiciel USA amb. Moynihan głosując przeciwko projektom rezolucji oświadczył, iż rząd USA nie mógł poprzeć tych rezolucji, ponieważ Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Korei Północnej o przyjęcie do ONZ.

ZAMIESZKI W HANGCZOU

NOWY JORK (PAP). Jak poinformowała prasa amerykańska, powołując się na wiadomości, które napłynęły do USA z ChRL, w chińskim mieście Hangczou (prowincja Czekiang) doszło do zamieszek na tle wystąpień robotników protestujących przeciwko dalszemu ograniczaniu ich praw przez maoistów. Zamieszki ogarnęły co najmniej 18 przedsiębiorstw w Hangczou. Dla ich stłumienia przerzucono do miasta ponad 10 tysięcy żołnierzy, którzy zajęli fabryki i miejscowe zakłady pracy.

Zwraca się uwagę na to,

że w celu „przywrócenia porządku” wśród robotników w Hangczou, wykorzystano nie wojska garnizonu tej prowincji, lecz oddziały I armii stacjonujące w Wuhanie. Świadczy to o tym, że miejscowe oddziały wojskowe najwidoczniej nie cieszą się zaufaniem w Pekinie.

Prasa amerykańska podaje, że zamieszki w gminach robotniczych występują nie tylko w prowincji Czekiang, lecz także w innych rejonach Chin. Nadchodzą informacje o niepokojach w przemyśle hutniczym i na kolei.

Angola

STOLICA POD KONTROLĄ MPLA

LONDYN (PAP). Jednostki Wojskowe Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) ustanowiły wczoraj pełną kontrolę nad stolicą Angoli — Luandą.

Żołnierze Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA), broniący od trzech tygodni dominującego nad miastem fortu opuścili swe

pozycje. Zostali oni ewakuowani do północnych rejonów Angoli, kontrolowanych przez FNLA.

Luandę opuścili także żołnierze Narodowego Związku na Rzecz Pełnej Niepodległości Angoli (UNITA), którzy ostatnio walczyli po stronie FNLA przeciwko MPLA,

Rekordowy okup

NOWY JORK (PAP). Gang sterzący amerykańską, który wprowadził 21-letniego Samuela Bronfmana, syna właściciela największego na świecie koncernu wytwarzającego spirytus „Seagram” zwrócił się do rodziny ofiarę z żądaniem okupu w wy-

sokości przeszło miliona dolarów.

Bronfman został uprowadzony w ub. piątek i wkrótce po zniknięciu zatelefonował do ojca informując go, że znajduje się w rękach trzech nieznanych osób.

Raport sekretarza generalnego ONZ APROBATA KBWE

NOWY JORK (PAP). Głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest podtrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Mówi o tym opublikowany doroczny raport sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima o działalności tej największej organizacji międzynarodowej.

Raport aprobuje podpisanie w Helsinkach przez przywódców 35 państw końcowy dokument Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Na jego podstawie — stwierdza raport — może być utrzymany i umocniony pokój, nawiązana szeroka współpraca gospodarcza i kulturalna.

5 lat układu ZSRR — RFN

MOSKWA (PAP). Wczoraj minęła 5. rocznica podpisania układu moskiewskiego o stosunkach wójennych między ZSRR a RFN.

Przywódcy radzieccy wyrazili przekonanie, że stosunki między Związkiem Radzieckim a RFN będą również w przyszłości konsekwentnie się rozwijały i pogłębiały w interesie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

W depeszy przesłanej z okazji piątej rocznicy podpisania układu między obu państwami Leonid Breżniew i Nikołaj Podgorni i Aleksiej Kosygin przesyłali pozdrowienia Walterowi Scheelowi i Helmutowi Schmidtowi oraz wszystkim obywatelom RFN.

W związku z 5. rocznicą układu ZSRR — RFN kanclerz, Helmut Schmidt udzielił wywiadu bońskiemu korespondentowi dziennika „Prawda”.

Nasze stosunki dwustronne w minionych 5 latach rozwijały się pomyślnie — podkreślił kanclerz. Odnosi się to przede wszystkim do współpracy gospodarczej. Dwustronna wymiana handlowa poczynając od 1970 r. zwiększyła się ponad trzykrotnie i z pewnością osiągnie w tym roku wartość 10 miliardów marek. Konieczne jest obecnie osiągnięcie podobnych rezultatów i konkretnych decyzji także w innych dziedzinach. Przyznosiłoby to pożytek wszystkim ludziom w Europie — powiedział H. Schmidt.

POLSKA — ZSRR

Przed kolejnym etapem

KAŻDA pięćdziesiątka w historii naszego stosunku handlowych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim — naszym największym partnerem spośród wszystkich krajów świata. Podobnie będzie i w kolejnym pięcioleciu 1976—1980.

Tym nowym będzie w najbliższych latach poważne przyspieszenie dynamiki polsko-radzieckich obrotów towarowych związanych z procesem specjalizacji i kooperacji. Już obecnie na tej szczególnej kategorii wymiany, przy której partnerzy umawiają się co do podziału produkcji tych lub innych dóbr z uwzględnieniem potrzeb obu krajów równocześnie — przypada np. w obrotach maszynami i urządzeniami ok. 20 proc. tych obrotów. Do roku 1980 wskaźnik ten wzrośnie przy puszczaniu do około 60 proc. Zwiększy się też rola specjalizacyjnego i kooperacyjnego podziału pracy w innych gałęziach przemysłu. Porozumieniami o tej szczególnie dogodnej dla obu stron formie współpracy objęte zostaną nowe działy wy-

W ZSRR o wizycie premiera Kosygina w Polsce

Ważne wydarzenie w życiu obu bratnich krajów

MOSKWA (PAP). Przyjaźielska wizyta w Polsce członka Biura Politycznego KC KPZR, premiera rządu ZSRR Aleksieja Kosygina uznana została przez radziecką opinię publiczną za kolejne, ważne wydarzenie w życiu obydwu bratnich państw i narodów, które służyć będzie dalszemu umacnianiu ich przyjaźni i współpracy.

Jej szczególne znaczenie podkreśla fakt, że Polska i ZSRR prowadzą obecnie intensywne prace nad przygotowaniem założeń społeczno-gospodarczego rozwoju swych krajów na następną 5-letkę. Projekty tych dokumentów staną się tematem obrad najbliższych zjazdów PZPR i KPZR. Szerokie powiązania ekonomiczne łączące Związek Radziecki i Polskę wymagają ścisłej koordynacji zamierzeń, określenia wzajemnych zobowiązań, do konania podziału zadań w specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłowej.

Środki masowego przekazu

WSPÓŁPRACA KUBA — MEKSYK

HAWANA (PAP). Ostatnie lata charakteryzują się wyraźną aktywizacją współpracy gospodarczej Kuby z Meksykiem. Między innymi w kwietniu br. złożył na Kubie wizytę meksykański minister przemysłu handlu Jose Campillo Sainz, pozytywnie oceniając perspektywy rozwoju dwustronnych stosunków gospodarczych. W Meksyku i na Kubie powstaną wkrótce m. in. dwie nowoczesne, bliźniacze cu-

ZSRR przyniosły liczne informacje o wyjeździe szefa rządu radzieckiego o uroczystym powitaniu go w Warszawie przez premiera Piotra Jaroszewicza i innych członków partyjnego i państwowego kierownictwa naszego kraju oraz o przebiegu pierwszego dnia wizyty.

Popołudniowe „Izwestia”, zamieszczając relację na ten temat na pierwszej stronie, uzupełniając ją własną korespondencją z Warszawy o zacieśnianiu się współpracy gospodarczej między obu krajami.

Radziecka telewizja nadała w wieczornym dzienniku „Wremia” obszernie sprawozdanie filmowe z serdecznego przyjęcia zgotowanego premierowi A. Kosyginowi przez mieszkańców Warszawy i uroczystości złożenia przez niego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Informacje o tym wydarzeniu przekazały również wiele krotki dzienniki radiowe.

krownie. Jednocześnie oba kraje nawiązały współpracę w dziedzinie eksploatacji i przerobu ropy naftowej. Dalszemu zacieśnieniu stosunków kubańsko-meksykańskich będzie służyć pierwsza wizyta szefa państwa Meksyku w Hawanie. Prezydent Luis Echeverria, odbywający obecnie podróż po kilkunastu krajach, jest oczekiwany w Hawanie w najbliższych dniach.

Czy Kissinger uda się na Bliski Wschód?

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger oznajmił, że w ciągu najbliższych 10 dni zdecyduje, czy wznowi swą misję pojeźdźcą na Bliskim Wschodzie.

Szef dyplomacji amerykańskiej oświadczył, że warunki

dla pokojowego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie są obecnie korzystne, jednakże są konieczne wstępne rozmowy techniczne z przedstawicielami Izraela, rozmowy te mają się odbyć w tym tygodniu w Waszyngtonie.

ROZMOWY KONGRESMENÓW AMERYKAŃSKICH W ZSRR

MOSKWA (PAP). Wczoraj kontynuowane były na Kremlu rozmowy między deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR a członkami delegacji Izby Reprezentantów Kongresu USA. Dokonano wymiany poglądów na temat rozwoju współpracy radziecko-amerykańskiej w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, w tym na temat zagadnień wymiany informacji, rozwoju turystyki i rozszerzenia kontaktów w dziedzinie oświaty, sportu i sztuki. Podkreślano, że rozwój stosunków między ZSRR a USA powinien się odbywać zgodnie z zasadami wzajemności i poszanowania suwerenności każdego państwa. Na spotkaniu podkreślono, że dyskusje parlamentarzyistów radzieckich i amerykańskich służą dalszemu umacnianiu więzi między Radą Najwyższą ZSRR a Kongresem USA.

Na zakończenie rozmów przemawiał przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, Boris Ponomarew.

Nawiązanie kontaktów między organami ustawodawczymi ZSRR i USA jest jedną z najważniejszych dróg, wiodących ku wzajemnemu zrozumieniu — powiedział mówca.

Po zgonie D. Szostakowicza

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem zawiadomiły, że 9 sierpnia, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 69 lat wielki kompozytor Dymitr Szostakowicz.

Radziecka kultura artystyczna, postępową sztuką świata poniosła ciężką, niepowetowaną stratę — głosi nekrolog, podpisany przez Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego, Aleksieja Kosygina, przywódców radzieckich wybitnych przedstawicieli radzieckiej kultury.



Zawierając wiadomościom agencji „Występ” marsjańską kosmiczną „Viking” przedwczoraj. Kiedy wczoraj numer „Głosu” był już w druku otrzymaliśmy kolejno następujące po sobie wiadomości, że start „Vikinga” z Przylądka Canaveral został odroczone najpierw o 24 godz. a później aż do najbliższego czwartku. Po wód — wykrucie w rakiecie nośnej Titan-Centaur (na zdjęciu) poważnej usterki technicznej; zablokował się system rakiety. Tak więc jeśli technicy zdołają usunąć awarię, „Viking” pośle w kierunku Marsa jutro.

KAROL RZEMIEŃCZAK

CAF — UPI telefona

WSPÓLNY KOMUNIKAT POLSKO - RADZIECKI

Dominujący akcent - współpraca

NA zaproszenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 11-12 sierpnia 1975 r. przebywał w Polsce z wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin.

I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierlek przyjął tow. Aleksieja Kosygina i przeprowadził z nim rozmowę, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, w duchu całkowitego, wzajemnego zrozumienia.

Odbyły się także rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL, P. Jaroszewiczem i A. Kosyginem.

A. Kosygin udekorowany został Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL nadaną mu przez Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podczas pobytu w Polsce A. Kosygin odwiedził Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, zapoznał się z jej produkcją, z realizacją programu współpracy w zakresie kooperacji z przedsiębiorstwami radzieckimi w dziedzinie produkcji samolotów dla potrzeb rolnictwa.

W toku rozmów, które miały rzeczowy, przyjacielski charakter, główną uwagę poświęcono zagadnieniom wszechstronnego rozwoju braterskich kontaktów i owocnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim.

Zgodnie z zasadniczymi ustaleniami osiągniętymi w wyniku spotkania I sekretarza KC PZPR, E. Gierka i sekretarza generalnego KC KPZR, L. Breżniewa, w czerwcu br. uczestnicy rozmów poinformowali się wzajemnie o wynikach budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w obu kra-

jach i wymienili poglądy na aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Podkreślono szczególne znaczenie, jakie Polska i Związek Radziecki przywiązują do dalszego umocnienia i doskonalenia współpracy ze wszystkimi krajami wspólnoty socjalistycznej. Zarówno na płaszczyźnie dwustronnej, jak też wielostronnej w ramach organizacji Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Obydwie strony wyraziły głębokie zadowolenie w związku z pomyślnym zakończeniem Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwołanej w rezultacie inicjatywy krajów wspólnoty socjalistycznej, popartej przez inne kraje Europy, a także USA i Kanadę. Stwierdzono, że wyniki Konferencji stwarzają nowe możliwości dla powszechnego urzeczywistnienia w stosunkach międzynarodowych w Europie zasad pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych, dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, poczucia pewności co do swobodnego, niezależnego pokojowego rozwoju każdego kraju.

Strony podkreśliły powściągliwie, uznany wybitny wkład, jaki wniósł w rozwiązanie tego ważnego problemu jak też do sprawy odprężenia w ośrodku sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa.

Prezes Rady Ministrów PRL P. Jaroszewicz poinformował o wynikach wykonania bieżącego planu pięcioletniego rozwoju gospodarki narodowej. Stwierdzono, że gospodarka socjalistycznej

Polski rozwija się pomyślnie. Pozytywne wyniki, osiągnięte w rozwoju gospodarki, stwarzają sprzyjające warunki dla dalszego postępu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego. Podniesienie poziomu życia ludności, a także wzrost produkcji materialnej zapewniły możliwość pełnego wykonania zadań, wysuniętych przez VI Zjazd PZPR.

Ze swej strony przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin poinformował o przebiegu wykonania planu gospodarki narodowej ZSRR na lata 1971-1975 oraz o prowadzonych pracach nad speyzowaniem podstawowych kierunków rozwoju gospodarki narodowej w następnym pięcioletniu.

W wyniku realizacji historycznych uchwał XXIV Zjazdu KPZR, w okresie dziesięcioletniego planu pięcioletniego osiągnięte zostały znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki radzieckiej, w podniesieniu dobrobytu materialnego i kultury narodu. Zwiększone rozmiary produkcji społecznej umożliwiły zapewnić dalsze umocnienie potencjału gospodarczego ZSRR, stworzyć niezbędne przesłanki dla wykonania szerokiego programu społecznego nakreślonego przez XXIV Zjazd KPZR.

Szefowie rządów PRL i ZSRR podkreśliли, że sukcesy w budownictwie gospodarczym obydwu krajów zostały w znacznym stopniu osiągnięte dzięki szerokiej i wszechstronnej współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim, ich aktywnemu udziałowi w pogłębianiu socjalistycznej integracji gospodarczej, realizowaniu zgodnej z uchwałami Komitetów Centralnych

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dotyczącymi podstawowych zagadnień współpracy gospodarczej.

Wyrażono zadowolenie z wyników współpracy gospodarczej w latach 1971-1975. Ustalono, przez wieloletnią umowę handlową na ten okres wielkość wymiany towarowej została znacznie przekroczona. Wyniki współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w bieżącym pięcioletniu oznaczają nowy, ważny etap w rozwoju stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim.

W toku rozmów rozpatrzono wyniki intensywnych prac w zakresie koordynacji planów gospodarki narodowej PRL i ZSRR na lata 1976-1980, które znalazły odzwierciedlenie we wspólnym protokole, podpisanym w przededniu obecnego spotkania przez kierowników organów planowania PRL i ZSRR, M. Jagielskiego i N. Bajbakowa.

W wyniku przeprowadzonej koordynacji planów wymiana towarowa między PRL i ZSRR w latach 1976-1980 w cenach porównawczych przekroczy o ponad 50 proc. wielkość wymiany towarowej w bieżącym pięcioletniu. Zwiększone zostaną przy tym dwukrotnie wzajemne dostawy maszyn i urządzeń, które stanowią najbardziej dynamiczną część składową współpracy gospodarczej.

Najważniejszym kierunkiem współpracy jest rozszerzenie kooperacji i specjalizacji w dziedzinie budowy maszyn, w celu zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej obydwu krajów na dostawy nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn i urządzeń szczególnie zaś maszyn bu-

dowlanych, drogowych i rolniczych, urządzeń chemicznych, obrabiarek, elektroenergetycznego sprzętu obliczeniowego, samochodów osobowych i ciężarowych oraz innych rodzajów produkcji. Ważne znaczenie dla gospodarki narodowej obydwu krajów mają porozumienia dotyczące organizacji kooperacji produkcji w dziedzinie urządzeń dla elektrowni atomowych o dużej mocy. W oparciu o współudział techniki radzieckiej w budowie obiektów przemysłowych i dostawy kompletnych urządzeń do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nastąpi dalszy rozwój hutnictwa, przemysłu chemicznego i petrochemicznego oraz energetyki.

Polska Rzeczpospolita Ludowa ze swej strony, poprzez dostawy do Związku Radzieckiego urządzeń do produkcji nawozów sztucznych, statków dla potrzeb rybołówstwa i innych, maszyn drogowych, obrabiarek skrawających, wyrobów przemysłu elektrotechnicznego i przyborów precyzyjnych, środków techniki obliczeniowej, urządzeń dla przemysłu chemicznego, lekkiego, spożywczego i dla innych gałęzi przemysłu - będzie przyczyniać się do realizacji zadań stojących przed gospodarką ZSRR w nadchodzącej pięcioletnicy.

Obydwie strony podkreśliły, że będą dążyć do dalszego rozszerzenia stosunków handlowych, współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej, specjalizacji i kooperacji produkcji między PRL i ZSRR, zarówno w ramach już osiągniętych porozumień, jak też w drodze przygotowania nowych porozumień. W szczególności zostaną rozpatrzone omawiane podczas spotkania propozycje stron,

zmierzające do dalszego rozwoju współpracy w ważnych dziedzinach gospodarki narodowej obydwu krajów.

Obydwie strony będą poświęcały wielką uwagę zagadnieniom koordynacji i planów perspektywicznych, a także wypracowaniu ogólnej koncepcji i kierunków polityki gospodarczej.

W rozmowach stwierdzono, że w toku koordynacji planów, wiele uwagi poświęcono wspólnemu rozwiązaniu problemów związanych z rozwojem produkcji ważniejszych rodzajów paliw i surowców, dla zaspokojenia potrzeb obydwu krajów, co w szczególności znalazło swój wyraz w zawarciu porozumień o współpracy w stworzeniu w ZSRR dodatkowych mocy w przemyśle naftowym i gazowym, produkcji surowców żelazno-śrebrnych i żelazostopów, azbestu i celulozy.

W związku z zadaniami dalszego podnoszenia poziomu życia ludności obydwu krajów przewiduje się rozszerzenie współpracy między PRL i ZSRR w dziedzinie produkcji i dostaw wzajemnych wysokiej jakości towarów spożywczych i przemysłowych przeznaczonych dla powszechnego użytku.

Oceniając pozytywnie rezultaty koordynacji planów na lata 1976-1980, szefowie rządów wyrazili przekonanie, że postępujące zbliżenie gospodarki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego stwarza dodatkowo korzystne przesłanki dla rozwiązania zadań społecznych i ekonomicznych, które będą postawione przez zbliżający się VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W przeprowadzonych rozmowach raz jeszcze została podkreślona niezmiennost i stałość linii działania PZPR i KPZR, PRL i ZSRR, mającej na celu dalsze umocnienie braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i ścisłej współpracy obydwu krajów na podstawie zasad marksizmu-leninizmu i międzynarodowego socjalizmu.

Premier ZSRR Aleksiej Kosygin zakończył wizytę przyjaźni w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

przybyli do Mielca. Premierów i towarzyszące im osoby serdecznie powitali gospodarze województwa rzeszowskiego, przedstawiciele Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, delegacje mieleckich zakładów pracy oraz młodzież.

Po powitaniu zaproszono gości do zwiedzenia WSK oraz spotkania z aktywnym partyjno-gospodarczym zakładowym.

Mielecka WSK jest jednym z największych w naszym kraju zakładów przemysłu lotniczego, który od wielu lat aktywnie współpracuje i kooperuje z przemysłem lotniczym ZSRR. Tu są wytwarzane samoloty rolnicze „An-2”, których już ponad 6 tys. egzemplarzy zakupił od nas Związek Radziecki. W tym nowo powstałym zakładzie, wspólnym wysiłkiem radzieckich i polskich konstruktorów, powstał niedawno całkowicie nowy samolot rolniczy o napedzie odrzutowym - „M-15”.

W bezpośrednich rozmowach z konstruktorami i robotnikami mieleckiej wytwórni Aleksiej Kosygin oraz Piotr Jaroszewicz interesowali się problemami związanymi z produkcją tych samolotów, efektami współpracy polskich i radzieckich specjalistów, życiem i pracą zawodową załogi.

Po zwiedzeniu mieleckiej

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego premierzy Aleksiej Kosygin i Piotr Jaroszewicz spotkali się z aktywnym partyjno-gospodarczym WSK. Jednym z głównych tematów spotkania były sprawy dalszego rozwijania bezpośredniej współpracy mieleckiej wytwórni z radzieckim przemysłem, wymiany doświadczeń oraz osiągnięć badawczo-naukowych i technicznych, którymi zarówno radziecka, jak i polska gospodarka są żywotnie zainteresowane.

Po spotkaniu z aktywnym mieleckiej WSK szef rządu radzieckiego i premier Piotr Jaroszewicz wraz z towarzyszącymi im osobami obejrzyli pokaz lotniczy wytwarzanych w Mielcu samolotów rolniczych „M-15” oraz samolotu szkolno-treningowego „Iskra”.

Pokaz poprzedził odlot klucza 3 samolotów „An-2”, które jako kolejne egzemplarze poleciały do Związku Radzieckiego.

Pokazy lotnicze wzbudziły duże zainteresowanie. Premiera A. Kosygina poinformowano o możliwościach nawigacyjnych i użytkowych demonstrowanych odrzutowców rolniczych „M-15”, które powstały w wyniku wspólnego działania konstruktorów polskich i radzieckich.

Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina, premiera Piotra Jaroszewicza oraz towarzyszących im osoby pożegnali na lotnisku w Mielcu przedstawiciele władz województwa

rzeszowskiego, kierownictwa zakładu i załogi mieleckich przedsiębiorstw, a także społeczeństwo robotnicze go miasta. W zaimprovizowanym koncercie wystąpił zespół pieśni i tańca „Rzeszowiacy”.

Pożegnanie szefa rządu radzieckiego odbyło się na udekorowanym flagami Polski i ZSRR lotnisku w Rzeszowie. Aleksieja Kosygina pożegnał premier Piotr Jaroszewicz.

Premiera Związku Radzieckiego żegnali również gospodarze województwa rzeszowskiego oraz licznie zgromadzone delegacje zakładów pracy i przedstawiciele społeczeństwa tego regionu.

O godz. 18.00 specjalnym samolotem Aleksiej Kosygin wraz z towarzyszącymi osobami odleciał do Moskwy.

Z pokładu samolotu premier Kosygin przesłał na ręce I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza depeszę, w której przekazał serdeczne podziękowania za przyjacielskie przyjęcie.

Wyrażam przekonanie, że przeprowadzone z Wami rozmowy, które potwierdziły konsekwentność i niezmiennost polityki Komitetów Centralnych naszych bratnich partii i rządów obydwu krajów, przyczynią się do rozwoju radziecko-polskiej współpracy, do dalszego umocnienia więzów przyjaźni między narodami radzieckim i polskim - czytamy w depeszy.

PRZYJACIELSKA WIZYTA

KOSZALIN. Wczoraj bawił w Koszalinie z przyjacielską wizytą I sekretarz Komitetu Okręgowego SED z Brandenburgii w NRD, tow. Johannes Chemnitzer. Spotkał się on z Sekretarzem KW PZPR w Koszalinie. W czasie spotkania poinformowano o sytuacji w okręgu i województwie oraz dyskutowano nad kierunkami dalszej współpracy.

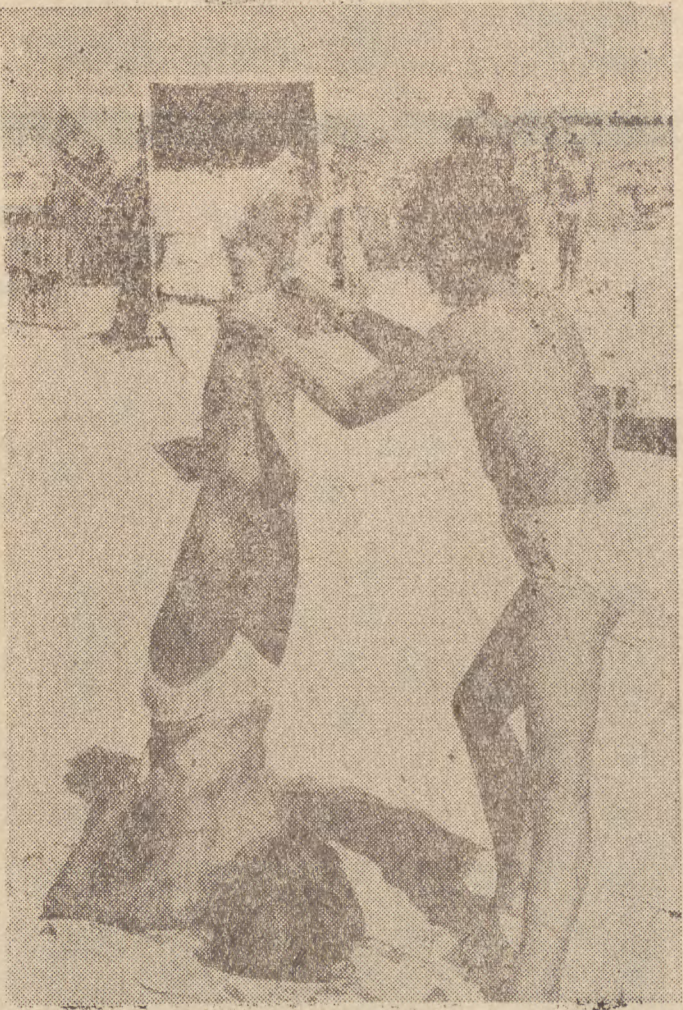
Gość zwiedził także Ośrodek Naukowo-Produkcyjny Materiałów Półprzewodnikowych oraz gospodarstwa POHZ Mściece.

Zdarzenia i wypadki

LEBORK. Tragicznie zakończyła się nierozważna jazda Ryszarda B., który na łuku drogi w okolicy Lubienkowa zjechał motocyklem WSK na lewą stronę jezdni i spowodował zderzenie ze zbliżającym się z przeciwnej strony samochodem osobowym syrena. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Pasażerki samochodu - Stefania G. i Lucja A. wyszły z wypadku z obrażeniami ciała i zostały przewiezione do szpitala.

BARWICE. Na drodze wiodącej do Przybkowa poniósł śmierć 25-letni Piotr K., który motocyklem na łuku skręcił na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem osobowym warszawa. Rani zostali kierowca warszawy, Wacław B. wraz z żoną i dwójkiem dzieci. Przewieziono ich do szpitala w Szczecinku.

ŚLUPSK. Na ul. Arciszewskiego doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Samochód osobowy skoda, prowadzony z nadmierną szybkością przez 26-letniego Jana S., wpadł na zaparkowany na poboczu ulicy samochód żuk. Jeden z pasażerów skody, pochodzący z NRD, Franz R. (lat 18) poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pozostali pasażerowie i kierowca skody odnieśli lekkie obrażenia ciała. Pojazd uległ poważnemu zniszczeniu. Według wstępnego dochodzenia kierowca skody prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym.



Dokuczliwe upały wypędzają ludzi na plażę. Lecz leżenie godzinami na słonecznej patelni może spowodować poparzenia ciała. Rozsądnie spędzają czas na plaży młodzieńcy przedstawieni na zdjęciu. (hz)

Fot. Jerzy Patan

Tragiczna śmierć alpinistów

(dokończenie ze str. 1)

go rozpoczęła szturm szczytu Broad Peak Middle (8016 m n.p.m.). Warto dodać, że dotychczas żadna z polskich ekspedycji nie zdobyła szczytu powyżej 8000 m. Po dro-

dze założono trzy obozy pośrednie. W dniu 28 lipca 5 członków wyprawy: Kazimierz Glazek, Bogdan Nowaczyk, Janusz Kulis, Marek Kęsicki i Andrzej Sikorski stanęło na szczycie.

WARTO KOMENTARZ WŁAŚCIE

ZA DUŻO LUDZI

Za nami już 7 miesięcy bieżącego roku. Można więc przyrzeć się liczbom charakteryzującym działalność przemysłu i pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków. Minęła przecież nie tylko połowa roku, ale również połowa sezonu urlopowego.

Podobnie jak w latach poprzednich, przemysł koszaliński wykazuje dużą dynamikę wzrostu produkcji. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wartość sprzedanej produkcji i usług jest wyższa o 17,6 proc. W samym lipcu aż o 15 proc.

Byłoby to powód do dużego zadowolenia, gdyby nie inne, znacznie mniej korzystne, chociaż trwałe jak wysoka dynamika wzrostu wartości produkcji, zjawisko wzrostu zatrudnienia. Jego dynamika jest oczywiście niższa od wartości produkcji, ale zbyt duża. Wyniosła ogółem 7,1 proc., co w praktyce o-

znacza, że tylko 59,7 proc. wzrostu wartości produkcji osiągnięto przez wzrost wydajności pracy. Pozostałe 40,3 proc. wartości dodatkowej produkcji wypracowali „nowi” przy maszynach i urządzeniach.

Osiągnięte efekty są znacznie niższe od przyjętych i obowiązujących przedsięwzięcia założeń, wyznaczających ją co najmniej 80 proc. przyrostu produkcji, osiągniętego przez wzrost wydajności pracy.

Powszechne dążenie przedsiębiorstw do zwiększenia liczby zatrudnionych pracowników zmusiło władze do zastanowienia surowych, administracyjnych zakazów. Większość przedsiębiorstw miała i ma nadal zakaz przyjmowania nowych pracowników. Jeśli więc w tej sytuacji zanotowano spory wzrost zatrudnienia, to jest on następstwem istotnych nieprawidłowości. Głębsza analiza ujawnia źródła tych zjawisk. Np. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — Zakłady Mięsne w Koszalinie zwiększyło produkcję o 62,8 proc. a zatrudnienie w tym samym czasie zwiększyło się aż o 75,6 proc. Jeszcze gorzej jest w przypadku Zakładów Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Karlinie. Na zwiększenie w minionych 7 miesiącach produkcji o 13,8 proc. zwiększono zatrudnienie aż o 35,9 proc.

Wymienione przykłady dotyczą uruchomienia nowych obiektów produkcyjnych, co w zupełności usprawiedliwia wzrost liczby zatrudnionych. Ale wraz z uruchomieniem nowych oddziałów czy nawet całego zakładu powinna wzrosnąć produkcja. Taki przecież jest cel i sens inwestowania, wyposażania zakładów w nowoczesne urządzenia i maszynę. Tymczasem jak to jest w przy-

padku Zakładów Mięsnych, w nowych obiektach notuje się spadek wydajności pracy.

Zarówno w Zakładach Mięsnych jak i w Zakładach Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Karlinie o tych tak nieprawidłowych relacjach w dużej mierze zdecydowały błędy w projektowaniu i ewidentne niechlujstwo w wykonawstwie. Masa najróżniejszych przeróbek niesprawności maszyn i urządzeń są przyczyną licznych przestojów i nieosiągnięcia zaplanowanej wydajności.

Ale obciążanie całą winą projektantów i wykonawców byłoby oczywiście zbyt dużym uproszczeniem. Analiza schematów organizacyjnych ujawnia, by zapewne znaczne rezerwy zatrudnienia. Jak to bowiem się dzieje, że w czasie przeznaczonym na pracę w wielu zakładach można spotkać ludzi spacerujących sobie po halach lub gaworzących o minionym dniu.

Z materiałów WUS wynika, że pod tym względem dobrze na ogół dzieje się w przedsiębiorstwach działających na nowych zasadach ekonomiczno-finansowych. Poza nielicznymi wyjątkami, jak wspomniane już Zakłady Płyt Pilśniowych i Wiórowych w Karlinie, kołobrzeską „Elwa” i białogardzką „Eltra” zdecydowana większość osiąga wzrost sprzedaży produkcji drogą wzrostu wydajności pracy. Na 18 przedsiębiorstw, bądź zakładów 6 w 100 proc. pokryło wzrost produkcji wydajnością pracy a 5 mieści się w dopuszczalnej granicy 20 proc. wzrostu zatrudnienia.

Jest to jednak zaledwie część naszego przemysłu. Do takiego poziomu organizacji i sprawności działania musza dążyć również pozostali. (wl)

USTALENIA KOMISJI RZĄDOWEJ BADAJĄCEJ OKOLICZNOŚCI TRAGICZNEGO WYPADKU NA MOTŁAWIE

Zakończyła działalność komisja, powołana przez prezesa Rady Ministrów dla zbadań przyczyn i okoliczności tragicznej śmierci 18 pasażerów promu linowego na rzece Motławie w Gdańsku w dniu 1 sierpnia br. Ustalenia komisji zostały przekazane władzom.

Komisja przeprowadziła wizję lokalną i oględziny wydobyczonego z dna Motławy promu nr 2, zapoznała się z wynikami oględzin podwodnej części kadłuba m/s „Maryla”, brała udział w eksperymentach przeprowadzonych przez organa MO pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej na terenie portu i w miejscu wypadku oraz zapoznała się z materiałami zebranymi w toku dochodzenia energicznie prowadzonego przez MO i Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku z udziałem przedstawicieli prokuratora generalnego i Komendy Głównej MO, a także z materiałami dochodzenia prowadzonego przez Izbę Morską w Gdyni.

Na podstawie zebranych danych stwierdzono, że prom nr 2 poruszał się od jednego brzoju do drugiego przy pomocy liny okrężnej. Podczas postoju promu na przystani lina holująca zwisała luźno i spoczywała na dnie rzeki, nie stanowiąc przeszkody dla przepływających statków. W czasie ruchu promu, na skutek zablokowania liny w urządzeniu zainstalowanym na kadłubie jednostki, lina naprężając się ciągnęła prom, podnosząc się jednocześnie z dna w kierunku lustra wody.

Krytycznego dnia najprawdopodobniej nastąpiło przedwcześnie uruchomienie promu i przez to lina została naprężona i podniesiona z dna

rzeki. Mijający przystań statek pasażerski m/s „Maryla” zahaczył kadłubem o linę promu, pociągnął ją, zerwał z zamocowań na brzegu i gwałtownie pociągnął prom z pasażerami na pokładzie, w kierunku środka rzeki. Prostopadłe zakończenie promu znajdujące się nisko nad lustrem wody, zostało zanurzone i jednostka, ciągnięta przez statek została zatopiona wraz z grupą znajdujących się na pokładzie pasażerów. Niektórzy z nich zdołali się uratować.

W akcji ratowniczej natychmiast po zauważeniu wypadku, ofiarne uczestniczyła załoga m/s „Maryla”, załogi i pasażerowie stojących przy nabrzeżach statków oraz osoby znajdujące się na brzegach rzeki.

Dokładne ustalenie wszystkich okoliczności tragicznego wypadku należy do organów dochodzeniowych oraz do Izby Morskiej, w oparciu o ocenę zebranych świadków, wyniki eksperymentów i inne fachowe badania.

Wobec podejrzanych o spowodowanie katastrofy na Motławie zastosowano areszt tymczasowy.

Proces w Izbie Morskiej w Gdyni rozpocznie się w ciągu najbliższych 10—14 dni. Izba Morska ustali kto i w jakim stopniu, bezpośrednio lub pośrednio jest winny wypadku. Od orzeczenia tego uzależnione jest dalsze postępowanie karne. Izba Morska wyda też odpowiednie zalecenia urzędowi, przedsiębiorstwom i instytucjom, zmierzające do wyeliminowania możliwości powstania podobnych wypadków w przyszłości. (PAP)

▲ Brakuje już książeczek ▲ Najzyczliwsi kierowcy w Koszalińskim

▲ W zamian za gościnę pomoc przy żniwach

35 TYSIĘCY MŁODYCH NA SZLAKACH AUTOSTOPU

Ponad 35 tysięcy amatorów autostopu korzysta w naszym kraju w tegorocznym sezonie z tej najtańszej atrakcyjnej formy turystyki. Choć w tym licznym gronie zdecydowanie dominuje młodzież, na szlakach spotkać można również niekiedy autostopowiczów w dojrzałym wieku.

We wszystkich punktach sprzedaży książeczek autostopowych rozchodzą się one jak woda. Z 500 placówek (dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym) prowadzących tę akcję, jeszcze tylko w 26 pozostała pewna liczba książeczek. Na Środkowym Pomorzu można je jeszcze nabyć w siedzibie LZS w Koszalinie przy ulicy Armii Czerwonej 28 oraz w schronisku młodzieżowym w Słupsku przy ul. Prusa 1.

Według opinii Społecznego Komitetu „AUTOSTOP”, najzyczliwszych kierowców spotyka się — jak dotąd —

w województwach: wrocławskim, koszalińskim, łódzkim, warszawskim, katowickim, bydgoskim, gdańskim, elbląskim, poznańskim i toruńskim. Natomiast najczęściej gospodarzy wiejskich autostopowicze wyróżnili dotychczas w województwach: rzeszowskim, wrocławskim, krakowskim, warszawskim, krośnieńskim, jeleniogórskim, gdańskim, zielonogórskim i olsztyńskim. Warto dodać, że w myśl hasła: „Pomoc za pomoc” młodzież podróżująca autostopem często rewanżuje się rolnikom za gościnę i nocleg pomocą w pracach żniwnych. Gospodarze, pragnący szybko i sprawnie zebrać zboże z pól, bardzo cenią sobie ten udział autostopowiczów w akcji zainicjowanej przez Radę Główną Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej pod hasłem: „Każdy kłós na wagę złota”. (woj)

ŻNIWA Z GŁOWĄ



Żniwa minęły półmetek. Od pierwszego żniwnego dnia prawie codziennie jesteśmy na polach województwa koszalińskiego i słupskiego, odwiedzamy żniwiarzy przy pracy, rozmawiamy o tym, co pomaga lub przeszkadza im w szybkim zebraniu tegorocznego ziarna, obserwujemy pomoc instytucji pracujących na rzecz rolnictwa i wspólnie dochodzimy do wniosku, że tak spokojnych żniw jeszcze dotąd nie mieliśmy.

Na polach rzeczywiście widać pracę: pracują kombajny i snopowiązaki, jeżdżą ciągniki z przyczepami wypełnionymi ziarnem, pracują ludzie przy stertowaniu słomy, w magazynach i w ruchomych warsztatach-czołówkach. Na dwie zmiany pracują kombajnści, mechanicy nawet nocami usuwają awarie maszyn. Praca tych wszystkich ludzi jest trudna i odpowiedzialna, ale także zarazem różni się od dawnego żniwnego mozołu, owego rytmicznego znoju kosiarza. Jest to obecnie zbiorowy wysiłek maszyn kierowanych przez ludzi. W takich warunkach nawet wyjątkowo w tym roku duże uciążliwie.

To już prawie taśma

Na dużej plantacji jęczmienia należącej do zakładu Ludzicko Nowe, wchodzącego w skład PGR Polczyn pracuje brygada składająca się z czterech bizonów. Kombajny posuwają się równym szeregiem, dojrzałe zboże szeroka struga sypie się do towarzyszących kombajnom przyczep. Podpłoczyńskie pola nie są łatwe do uprawy, ale doświadczenie nauczyło tutejszych organizatorów żniw jak sobie z nimi poradzić — kombajny formuje się w mniejsze niż gdzie indziej brygady, prowadzi wolniej i według specjalnie opracowanej dla każdego pola marszruty.

Taka organizacja pracy kombajnów wymaga jednak bardzo sprawnego kierowania transportem odbierającym zboże, zwłaszcza że zarówno samochodów ciężarowych jak i ciągników z przyczepami ciągle jeszcze w pegeerach jest za mało.

Jedziemy za wypełnionymi zbożem przyczepami do zakładu w Popielewku, gdzie znajduje się centralny magazyn zboża. Mimo że takich przyczep podjeżdża w ciągu dnia bardzo dużo, odbiór zboża przebiega sprawnie. Oto kolejna pełna przyczepa znalazła się pod magazynem. Zamiast, jak dawniej, zrzucać zboże łopatami, robotnik zanurza w stercie ziarna końcówkę przewodu połączonego ze specjalnym urządzeniem, tzw. ssawo-dmuchałą i wkrótce przyczepa jest pusta. W kilkanaście minut cała jej zawartość została przekazana rurociągiem do suszarni i w podobny sposób zostanie następnie przetransportowana z suszarni do znajdującego się o kilkadziesiąt metrów dalej magazynu — kopolaka. Dzięki tym u-

R-4 PŁYNIE NA RATUNEK!

W usteckim porcie dyżuruje statek ratowniczy R-4. Na białym pomalowanej burcie czerwony krzyż z rozszerzonymi ramionami — krzyż maltański, symbol ratownictwa okrętowego 7 marynarzy-ratowników w tym dwóch nurków oczekuje na dyspozycję z Witowa-Radio, gdzie mieści się punkt dowodzenia i dyspozycji ratownictwa.

W niedzielne popołudnie kapitan R-4, Wojciech Lublin, odebrał alarmujący meldunek, że statek z banderą RFN „Bremer Westen”, o wyporności około 2 tys. DWT zatonał w odległości około 25 mil na północ od Leby. Jednego z rozbitków wyłowili statek szkolny „Horyzont”. Od uratowanego marynarza dowiedziano się, że na morzu dryfują 3 tratwy z rozbitkami.

W dwie minuty od otrzymania polecenia wypłynięcia z portu na poszukiwanie, R-4 wychodził na redę portu w Uście. Mechanik — Jan Kądzierski przełączył manetkę na najwyższe obroty. W pełnym pogotowiu byli ponadto bosman i starszy nurek — Józef Dzioba, starszy marynarz — Jerzy Reich, marynarz — Henryk Bielecki oraz motorzysta i zarazem nurek — Walerian Kotłowski. Płynęli na ratunek.

W dzienniku okrętowym odnotowano godzinę wyjścia w morze — 19.40 oraz zdanie: „statek ciężko pracował na fali, a brygi zalewały pokład i nadbudówkę”.

W tym czasie z innych portów wyszły statki: „Monsun” z Leby oraz „Halny” z Władysławowa.

Nad mapą Bałtyku siedzi kapitan W. Lublin. Wprawdzie skierowano ich na kwadrat „Natalia-7” i częściowo 6”, ale oblicza, uwzględniając siłę wiatru i czas tragedii, że tratwy powinny się znajdować w rejonie 3 do 8 mil na północ od Stilo — Leba. Zdecydował, że należy tam płynąć. 6 marynarzy-ratowników wypatrzył na wszystkie strony. Wzburzone morze utrudnia widoczność. Dwa silne reflektory penetrują fale na około 400 metrów

od statku ratowniczego. Są one widoczne na kilka mil.

O godzinie 22.40 kapitan odbiera wiadomość przez radio, że w rejonie, do którego płynie, zauważono czerwone światło. Przewidywania potwierdzają się. Załoga wypatrzyła tratwy na falach, czerwonego światła, rakiet.

Godzina 0.10, 30 stopni w prawo od kursu marynarze zauważyli na chwilę czerwone światło pochodni. Teraz R-4 strzela białą raketą, znak dla rozbitków, że płynięcie pomoc. Natychmiast po wystrzeleniu białej rakiety odpowiedź czerwona pochodnia. Jak się później okazało, była to ostatnia pochodnia rozbitków. Potem marynarze z R-4 odbierają już sygnały S.O.S., nadawane przy pomocy elektrycznej larkarki, a więc tratwa znajduje się tuż, tuż. Wreszcie na moment pokazała się tratwa między falami. Teraz już akcja przebiega błyskawicznie. R-4 podpływa do tratwy od strony nawietrznej. Na tratwie słychać głosy, rozbitkowie wymachu ją rękami w kierunku śpieszących na ratunek. Coraz wyraźniej słychać głosy w różnych językach: angielskim, niemieckim, rosyjskim. Wiedzą, że nadeszła długo oczekiwana pomoc. 6 par rąk wyciąga się jednocześnie w kierunku burty statku ratowniczego. Silne ramiona marynarzy-ratowników chwytają rozbitków, wciągają na statek ratowniczy, przykrywają kocami. Rozbitkowie ślaniają się na nogach, podtrzymywani idą do mesy. Wszyscy tylko w spodenkach, drżą z zimna. W mesie kucharz przygotował już gorącą herbatę ze sputeusem. Piją wielkimi haustami. Nie pada ani jedno słowo. Po chwili wszyscy uratowani sięgają po leżące na stole papierosy. Cisza trwa nadal. Zaciągają się papierosowym dymem szybko, łapczywie. Jeden z uratowanych wstaje i patrzy z

wdzięcznością w oczy polskim ratownikom mówi — „Schönen Dank” Zerwali się pozostali, ściskali ręce, dziękowali różnojęzycznie. Ich oczy zwilgotniały. Próbowali mówić coś więcej, ale czy słowa są w takich chwilach potrzebne? Najmłodszy z uratowanych, ledwie 20-letni marynarz długo nie może przyjść do siebie. To on skacząc do morza za przehylonego statku rzucił pas ratunkowy. W pasie nie dopłynąłby do oddalającej się tratwy.

Uratowanymi rozbitkami byli dwaj oficerowie, dwaj asystenci i dwóch marynarzy. Chociaż kapitan W. Lublin nie pytał, pierwszy oficer ze statku „Bremer Westen” tak zrelacjonował tragedię statku:

„Płynęli do Kłajpedy z ładunkiem rur żeliwnych. Nie słyszeli, że by ładunek przetoczył się na jedną ze stron ładowni. Stan morza określa na 7—8 stopni w skali Beauforta. Około godziny 4 rano nastąpił błyskawiczny przechył statku, do około 70 stopni, na prawą burzę. Padł rozkaz kapitana o opuszczeniu statku. On, pierwszy oficer, zdążył jeszcze nadać radiowy sygnał S.O.S., ale nie sprawdził już, czy radio było sprawne, czy odebrano sygnał. Załoga opuściła statek w niespełna dwie minuty. Nie wszyscy jednak zdążyli uchwycić się tratw. Robili co mogli, żeby zatrzymać dryfującą tratwę. Wiedział, że ich najmłodszy kolega płył nie w ich kierunku bez kamizelki ratunkowej. Z trudem udało się go wciągnąć na tratwę. A później wiele godzin na wzbudzonym morzu.

Tyle z pierwszej relacji pierwszego oficera. O tragedii dowiedziano się dopiero po godzinie 19, kiedy statek szkolny „Horyzont” wyłowiał ciała dwóch marynarzy, a później jacht „Ziemowit” jednego, żyjącego marynarza — Wernera Hanshage. On to właśnie zrelacjonował przebieg tragedii i dodał, że na tratwach widział swych kolegów. Akcja ratownicza rozpoczęła się więc dopiero o godzinie 19.40.

Wróćmy do mesy R-4. Śmiertelnie zmęczeni rozbitkowie, po 19 godzinach walki ze wzbudzonym mo-

rzem, zajęli miejsca w Kojach załogi statku ratowniczego. Zasnęli natychmiast.

O godzinie 4.10 R-4 wpłynął do usteckiego portu. Czekają tu karetka pogotowia i lekarz ze słupskiej stacji Pogotowia Ratunkowego. Nie zachodziła jednak potrzeba umieszczenia uratowanych w szpitalu. W kapitanacie czekali przedstawiciele armatora i ambasady RFN w Polsce.

Sekretarz ambasady RFN przyszedł do mesy statku ratowniczego. W imieniu rządu RFN, armatora i uratowanych, dziękował polskim ratownikom. Nie mówił wiele, bo i cóż można w takiej sytuacji mówić. Męski uścisk dłoni, wymowne spojrzenie. Przybyli uratowani, jeszcze raz dziękowali. Pojechali do domów.

Załoga R-4 nie zna nazwisk uratowanych rozbitków. Spełniła obowiązek, jak coś bardzo zwykłego i nikt nie robi z tego rzeczy nadzwyczajnej. Mają tę satysfakcję, że zdążyli na czas, że sześciu młodych ludzi pływających pod banderą RFN, zdołali uratować.

Jeszcze nie zdążyli ochłonić po akcji ratowniczej, a już kolejnego dnia płynęli na sygnał S.O.S. do kutra „Ust-100”, gdzie trzeba było udzielić natychmiastowej pomocy jednemu z rybaków. Zabrali ze sobą kobietę-lekarkę z pogotowia słupskiego. Zdążyli jak poprzednio. Rybak ów, już zdrowy, niebawem wypłynie na kolejny rejs, wierząc, że w każdej chwili ratownicy pospieszą na ratunek im, ludziom morza, zagrożonym przez morski żywioł.

Taki jest dzień powszedni ratowników, tacy oni są — skromni, zawsze gotowi nieść pomoc, nawet w najtrudniejszych warunkach, przy szalejącym sztormie, narażeni na niebezpieczeństwa. Nie oczekują pochwał, podziękowań. To dla nich zwykła, zawodowa i ludzka sprawa — udzielać pomocy. Pływają przecież pod banderą krzyża maltańskiego — symbolu ratownictwa morskiego.

MARIAN FIJOŁEK

Z redakcyjnej POCZTY

Morze, nasze morze...

Piszę z Leby, gdzie jestem na wczasach. To, co się stało 8 sierpnia na morzu w pobliżu plaży, zdumiało wielu i oburzyło. Otóż przy wejściu do portu rybackiego w odległości 50—100 metrów zatrzymał się statek rybacki „Katora” (lub o podobnej nazwie) z Gdańska, po czym spostrzegłszy, że ze statku leje się do wody jakaś brudna ciecz. Wkrótce woda przybrzeżna zmieniła się w jasnobłękitną, tłustą maź. Oczyszczenie ładowni trwało około 3 godzin, przy czym statek kilkakrotnie zmieniał pozycję, przesuwając się wzdłuż brzegu.

Jak się zdaje, podobne praktyki są niedopuszczalne i karane. Dziwi też nas, że władze portowe dopuściły do czegoś takiego.

STANISŁAW KRAWCZYK
WŁODZIMIERZ GRĘBOSZ
Łódź

Ustka nie całkiem pachnąca

Wczasy w Uście bardzo sobie chwalę: miejscowość przyjemna, zaopatrzenie i usługi niezłe, pogoda wspaniała. Martwi jedynie stan ulic Beniowskiego i Mickiewicza — od kilku dni wylewają się tam nieczystości z kanalizacji w pobliżu domów i stołówek, panuje fetor, roją się muchy.

W czasie upałów jest to nie tylko uciążliwe, lecz i zdrowotnie niebezpieczne.

JAN KARCZYŃSKI
Warszawa

razdzeniom, jeżeli zajdzie potrzeba, zboże można w ten sposób transportować nawet 10 km. Zaledwie kilku ludzi, bez specjalnego wysiłku radzi sobie z rozładunkiem, przetransportowaniem i ponownym załadunkiem kilkudziesięciu ton zboża dziennie. Rozładowane przyczepy już po kilku minutach mogą wracać na pole do kombajnów po nową porcję ziarna.

Dzięki temu, że PGR w Połczynie ma własny pomysłowy magazyn — kopulak, który mieści jednorazowo 1500 ton ziarna, dodajmy: magazyn zbudowany tanim kosztem i we własnym zakresie, że zmechanizowano tu większość prac odbywających się na zapleczu żniwnego frontu jak np. stertowanie słomy przy pomocy odpowiednio zaadaptowanego ładowacza do obornika itp., w żniwa ludzie nie pracują wcale ciężiej niż zwykle. Gdyby jeszcze to słońce nie prażyło tak niemiłosiernie! Ale i upał nie jest taki straszny, kiedy na polu zawsze znajduje się skrzynka orzeźwiającej „Połczyńianki”. Codziennie specjalny samochód dowozi wszystkim pracującym w polu nie tylko napoje chłodzące, ale i posiłki regeneracyjne, a kombajnistom dodatkowo wysokokaloryczne obiady. Dla pracujących w polu kobiet nie bez znaczenia jest również fakt, że nie trzeba się martwić o dzieci, które w tym czasie znajdują się pod dobrą opieką w przedszkolu czy sezonowym dziecinie. To również jeden z czynników umożliwiających spokojne żniwa.

Strategia prosta, ale niezawodna

Kiedy dwa lata temu, dokładnie o tej samej porze odwiedziliśmy ówczesną MBM w Redle, w ciągu dwóch poprzednich godzin przewinęło się tam kilkunastu rolników. Rozmowy, które prowadzili w kierownictwie tej placówki w niczym nie przypominały sąsiedzkiej pogawędki. Tylko najdzielniejsi wytrzymywali na stanowiskach dyspozytorów w MBM przez cały sezon. Dziś w bazie połczyńskiej SKR w Redle, która zajęła miejsce dawnej MBM panuje nie tylko zupełny spokój, ale coś wręcz odwrotnego: dyspozytor czeka właśnie na rolników, bo kombajny nie mają pełnego zatrudnienia. Dyrektor SKR, Zygmunt Ziłkowski, którego zastajemy w bazie stwierdza:

— Jeżeli harmonogram został opracowany w porozumieniu z rolnikami i każdy z nich wie, że otrzyma w terminie taką usługę, jaką zamówił, to nie ma potrzeby, żebyśmy sobie wzajemnie niepotrzebnie przeszkadzali w pracy. Nasza strategia jest prosta: mamy 18 snopowiazałek i 14 kombajnów, a do skoszenia prawie 2 tys. hektarów, przy czym prawie 500 ha, we własnym ośrodku rańno-hodowlanym. Zaczynamy, zgodnie z ustaleniami, od zbioru snopowiazałkami rolników, pracują w cze-

rech grupach, po jednej w każdej wsi. W tym czasie chętnych na kombajny jeszcze nie ma, więc kierujemy je do ośrodków, a kiedy przychodzi pora skierować kombajny do rolników, u nas jest już po żniwach. Gdyby jeszcze udało się namówić więcej rolników na prace kompleksowe: zbiór zboża i od razu talerzowanie lub podorywkę, cały posiadany przez nas sprzęt można by wykorzystać jeszcze bardziej racjonalnie.

Wszystkie drogi prowadzą do... suszarni

Jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów w czasie tegorocznych żniw jest takie zorganizowanie dostaw zboża do magazynów PZZ, żeby uniknąć kolejek wyłaczających na całe godziny dziesiątki pojazdów z użyciu. Szczególnie ostro występuje ten problem w województwie koszalińskim, gdzie liczba magazynów nie zaspokaja potrzeb. W tej sytuacji, aby nie dopuścić do spiętrzeń i zahamowań w przyjeździe zbóż, szczególnie na państwowych gospodarstwach rolnych spoczywa obowiązek maksymalnego wykorzystania całej własnej powierzchni magazynowej i wszystkich posiadanych urządzeń nadających się do suszenia ziarna.

Suszarnia Kombinatu PGR w Barwicach przeżywa istną zbożową powódź. Zbożem zasypane jest tu dosłownie wszystko: magazyny, plac i alejki dojazdowe, wykorzystuje się najmniejszy nawet skrawek równej utwardzonej powierzchni. A ziarno się tu sypie potężnym strumieniem bowiem dookoła Barwic pracuje 25 kombajnów: w Gonem — 5, w Parchlewie 7, w Ostrowasie — 3 i w Białowasie — 6. Na 2,5 tys. ha zbóż, jakie posiada barwicki kombinat, zebrano już ponad połowę. Dziesiątki przyczep ze zbożem krąży bez przerwy między kombinatami a suszarnią. A tu jak na złość naczelnik Barwic wydał zakaz przejazdu przez miasto pojazdami załadowanymi materiałami sypkimi, a więc i zbożem, podobno ze względów estetycznych. Trzeba więc nakładać kawał drogi na objazdy, co pracy żniwiarzom na pewno nie ułatwia. Kiedy jednak ziarno już znajdzie się w suszarni, tu nie czeka długo. Okazuje się, że to potężne urządzenie zboża, w które zamienił się cały teren wokół suszarni, działa według specjalnego systemu pozwalającego bardzo prostymi środkami obniżyć stopień wilgotności ziarna o kilka procent. A największą zaletą tego systemu jest to, iż cała ta ogromna praca związana z ciągłym przemieszczaniem tak dużych ilości zboża, odbywa się mechanicznie dzięki zastosowaniu bardzo prostych urządzeń. Jeszcze jeden przykład, że w tegoroczne żniwa bardziej stawia się na pracę głów niż rąk.

WIESŁAW WIŚNIEWSKI



Jedną z najtrudniejszych niegdyś prac — stertowanie słomy wykonuje urządzenie mechaniczne jedynie przy nieznacznej pomocy ludzi.

Mimo że przez suszarnię PGR w Barwicach przechodzą setki ton ziarna, praca ludzi ogranicza się tu w zasadzie do kierowania maszynami.

Fot. autor

IX FESTIWAL
ORGANOWY

KOSZALIN. Na dzisiejszym koncercie organowym w koszalińskiej katedrze ujrzymy i posłuchamy MIROSLAWA PIETKIEWICZA (organy), MARIE SZCZUCKA-KUDANOWSKĄ (sopran) i Orkiestrę Symfoniczną Państwa Wojtana. Słowo wiążące ZBIGNIEW PAWLICKI.

MIROSLAW PIETKIEWICZ odbywał studia muzyczne w łódzkiej PWSM. Uzupełniające studia organowe odbył w Królewskim Konserwatorium w Antwerpii, gdzie uzyskał dyplom z I nagrodą w 1967 roku. Koncertuje od 1959 roku. Występował w Lipsku, Amsterdamie nagrywał muzykę polską dla rozgłośni radia holenderskiego w Hilversum. W koszalińskim festiwalu bierze udział już po raz piąty.

MARIA SZCZUCKA-KUDANOWSKA ukończyła studia wokalne w Łodzi. W 1968 roku zdobyła II nagrodę na Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Klasycznej. W latach 1970-72 była solistką zespołu Capella Bydgoszczensis. Brała udział w międzynarodowych konkursach muzycznych w Paryżu, Budapeszcie, Tuluzie. Od 1972 roku jest solistką Teatru Wielkiego w Łodzi.

A oto repertuar dzisiejszego koncertu: passacaglia i fuga c-moll — J. S. Bacha, dwie arie z Pastora F. Jana — J. S. Bacha, Apparition de l'Eglise éternelle — O. Messiaena, Speculum vitae — F. Peetersa i koncert w dawnym stylu na organy i orkiestrę — T. Kiese-watte ra.

Początek, jak zwykle, o godzinie 19. Zapraszamy.

(ebe)

Przed IX FPP
35 prac
na konkurs
kompozytorski

SLUPSK. Komitet Organizacyjny Festiwalu Pianistyczny Polaków postanowił uczcić przy szloroczny X Festiwal. Współnie ze Związkiem Kompozytorów Polskich rozpisanie konkursu na utwór muzyczny z tej okazji. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone podczas najbliższego Festiwalu we wrześniu br. Natomiast w przyszłym roku utwór wyróżniony najwyższą nagrodą zostanie wykonany na X Festiwalu. (tm)

EDYCJA DZIEŁ
OSKARA KOLBERGA

„Pieśniami ludu polskiego” — Polskie Wydawnictwo Muzyczne rozpoczęło druk nowej, pełnej edycji dzieł Oskara Kolberga.

Dotychczas od 1961 r. ukazywały się w PWM i LSW 57 spośród 80 tomów dzieł Kolberga opracowanych przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. W nowej edycji, obok 23 nie wydanych jeszcze tomów, ukazują się również te, których nakład został już wyczerpany. Są to m. in. właśnie „Pieśniami ludu polskiego” po raz pierwszy wydane w 1875 r., a stanowiące pionierską w literaturze polskiej pozycję tego typu.

Mówi Krzysztof Zanussi:

...KOSZALIŃSKA NAGRODA
BYŁA DLA MNIE WAŻNA

W ramach imprez towarzyszących III Międzynarodowemu Spotkaniu Filmowemu odbyła się m. in. projekcja dwóch filmów Krzysztofa Zanussiego i trwające ponad dwie godziny spotkanie z reżyserem z widzami. Sala była pełna, pytań i odpowiedzi wiele. Widząc jaką popularnością i uznaniem cieszy się ten reżyser w Koszalinie, przeprowadziliśmy z nim dla naszych Czytelników krótką rozmowę.

— Ostatni raz udzielał Pan wywiadu dla naszej gazety tuż przed wejściem na ekrany „Iluminacji” i w trakcie pracy nad ostatnim Pana filmem, „Bilansiem kwartalnym”. A co po „Bilansie”?

— Po „Bilansie” jestem podróżnikiem. Prawie zawsze po ukończeniu filmu staram się gdzieś wyjechać, ale tym razem dałem sobie rozgrzeszenie aż na pół roku: przez ostatnie lata zrobiłem bardzo dużo filmów. Ten pośpiech wydał mi się destruktywny. I wyruszyłem w świat, korzystając z okazji prezentacji moich filmów. Zaczęłem od Kuby, gdzie prezentowałem „Iluminację”, potem byłem w Maroku, w Portugalii, do której od dawna bardzo chciałem pojechać. Ten okres podróżniczy jeszcze trwa, za kilka dni jadę z filmami do Francji, do Włoch i na Węgry. A potem chciałbym zrobić film w kraju, bo zaczyna już dojrzewać sprawa, którą chciałbym przekazać widzom...

— Jest Pan a właściwie Pański film pierwszym laureatem naszych spotkań. To właśnie „Iluminacja” wśród licznych zdobytych nagród ma m. in.

Grand Prix I Międzynarodowego Spotkania Filmowego w Koszalinie. Czy ta nagroda, sąsiadująca dziś z innymi przyznanymi na znacznie znakomitszych rangach festiwalach, w jakiś sposób sprawiła Panu satysfakcję?

— Wtedy, gdy przyznano filmowi nagrodę w Koszalinie, tych liczących nagród jeszcze nie było. W kilka dni później była nagroda w Lokarno. A ja siedziałem w Stanach, po raz pierwszy wybrałem się tam na dłużej i z daleka tylko dowiadywałem się, że wokół wchodzącej właśnie na ekrany „Iluminacji” panuje wcale nie najlepsza atmosfera. Wtedy ta koszalińska nagroda była dla mnie bardzo ważna. I chyba dlatego, chociaż teraz przyjechałem do kraju tylko na dwa tygodnie, postanowiłem tak zorganizować sobie czas, żeby móc przyjąć zaproszenie przyjazdu do Koszalina.

— Tak się składa, że o problemach młodzieży najchętniej chyba mówią w swoich filmach młodzi twórcy. Tak też się składa, że do Koszalina, obok reżyserów średniego pokolenia zjeżdża co roku wielu młodych, wchodzących dopiero w sztukę filmową ludzi. Czy tyłko nam się wydaje, czy też tak jest w rzeczywistości, że organizowana w Koszalinie impreza właśnie wśród tych najmłodszych twórców cieszy się jeszcze górną sympatią?

— Każdego z młodych interesuje kontakt z publicznością. Wydaje mi się, że w tym roku wśród filmów zgłoszonych do konkursu brak jeszcze kilku zreali-



zowanych właśnie przez młodych twórców i na tematy propagowane przez naszą imprezę. Zastanawiam się także, czy nie można by poszerzyć Międzynarodowych Spotkań Filmowych o konfrontacje młodego teatru. Brakuje nam w kraju spotkań integrujących środowiska teatralne i filmowe, wzajemne kontakty są raczej przypadkowe a są przecież bardzo potrzebne. Wasz festiwal ma wspaniałą letnią atmosferę, która sprzyja temu, żeby spotykali się tu ludzie tworzący w różnych dziedzinach sztuki. Koszalin mógłby się stać tym tak pożądanym przez nas pomostem pomiędzy młodym filmem a młodym teatrem.

Notowała: WALENTYNA TRZCIŃSKA

Na zdjęciu: Krzysztof Zanussi

SPOTKANIA
Z PISARZEM

KOSZALIN. Po dziewięciu letniej wędrówce po świecie powrócił do kraju pisarz warszawski, Janusz Rychlewski. Zawitał na nasze wybrzeże, gdzie odbył wiele spotkań w ośrodkach czasowych FWP.

Na swoich spotkaniach mówi nie tylko o swoim warsztacie pisarskim, ale i o naszym widzeniu Polski. — Od krywym Polskę na nowo — mówi pisarz. — Z jej wszystkimi niepowtarzalnymi urokami, których my nie dostrzegamy, będąc tu codziennie. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, w Paryżu i we Włoszech napisałem kilka sztuk teatralnych: m. in. czteroaktowy dramat „Chichot Mefista”, komedię rybałtowską „Gdzieś była Judyta”. Poza tym uciechy dla mnie propozycja nakręcenia filmu na podstawie mojej książki „Admirał i Junga”. Za dwa lata będziemy obchodzić 350-lecie bitwy pod Oliwą, a książka mówi właśnie o niej. Wyjeżdżam z Koszalina zachwycony i chcę wrócić tu jeszcze raz jesienią (am)

Maria Callas
wraca na scenę

Znana śpiewaczka operowa Maria Callas zamierza powrócić na scenę. Wystąpi ona prawdopodobnie wraz z włoskim śpiewakiem Giuseppe di Stefanem w „Wesołej Wdowie”.

Śpiewaczka przygotowuje się obecnie w Wiedniu do nagrania swej płyty.

Pasjonuje mnie magia...

Podczas trwania IX Festiwalu Organowego w Koszalinie 75. pracownik naukowy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie KAZIMIERZ URBANSKI, kilkakrotnie już demonstrował w katedrze cykl improwizacji z zakresu „światłomalstwa kinetycznego” na temat utworów organowych. Kazimierz Urbanski, reżyser, scenograf i scenarzysta filmów dokumentalnych i kombinowanych wypracował nowe środki wyrazu w dziedzinie plastyki kinetycznej. Swoje utwory prezentował już na IX Festiwalu Oratoryjno-Kantatowym w Wroclawiu Cantans 1974, w czasie XVIII Warszawskiej Jesieni, w warszawskim Teatrze „Studio” i w Teatrze Powszechnym. Reprezentuje także nasz kraj wraz z grupą KEW w tym roku w Sztokholmie, na Intermediafestiwalu 75.

Mówi o sobie:

— Interesuje mnie malowanie światłem, malowanie i rysowanie ujarzmionymi reakcjami chemicznymi, zdalnie kierowana animacja chemiczna, światłomalstwo kinetyczne. Pasjonuje mnie magia, która istnieje dzięki niedoskonałości naszego oka, dzięki światłu i ciemności. Od kilkunastu lat przeprowadzam badania na granicy filmu i plastyki. Pogranicze to porośnięte jest jeszcze dziewczęcym chwastem, w którym kryją się nowe, nieznanne filmowi i plastyce, środki emocjonalne. Moje próby polegają na ujarzmieniu reakcji chemicznej w

transparentowych emulsjach barwnych, którą „rysuję” w tempie ustalonym z góry a jeden rodzaj artystyczny przechodzi w surowy drugi, dążąc do syntezy na płaszczyźnie od mikro do makro. Idea kompozycyjna rozwiązań warsztatowych koncentruje się głównie wokół problematyki czasu, ruchu, rytmu i przestrzeni — a więc czynników odgrywających decydującą rolę w rzeczywistej symbiozie warstwy wizualnej i dźwiękowej dzieła. Muzyczność odnosi się także do obrazu. Pragnę bowiem, by kompozycja plastyczna, którą organizuję, rzuciła prawa muzyczne: pragnę zbliżyć się, jak tylko to możliwe, do istoty muzyki. Marzy mi się więc również widzieć, który potrafiłby patrzeć muzycznie, dla którego moje utwory byłyby czymś więcej niż tylko zespołem linii i barw.

Jako punkt wyjścia traktuję pojedynczą strukturę utrwaloną na diapozytywie. Stąd nowi ona już sama w sobie samodzielny układ kolorystyczny. Sumuję więc kolory i formy, sterując optyką projektorów i zmieniając przez to ostrość projekcji, przekształcam też ciągle formę obrazu, która raz jawi się zorganizowana i wyrazista, to znów, gdy rozmywają się jej kształty i zacierają szczegóły — pogrążoną jest jakby we mgle.

(umt)

ZBIÓR PRAC NIKIFORA
POD LUPĄ NAUKOWCÓW

Nowosądeckie Muzeum — właściciel największej, liczącej ponad 700 rysunków i akwaeli kolekcji prac Nikifora Krynickiego pokazało nową wystawę dzieł „genialnego prymitywisty”. W większości są to prace nieznane, pochodzą bowiem z ostatnich 8 lat życia Nikifora.

Mniejsze zbiory prac Nikifora znajdują się w Krynicy, w innych miastach kraju u właścicieli prywatnych oraz w RFN, USA, Wielkiej Brytanii i we Francji gdzie w Paryżu — o czym mało kto wie — Nikifor pokazywał swoje rysunki jeszcze w latach międzywojennych.

Mimo że Nikifor zmarł niezbyt dawno — w 1968 r., opracowanie zbioru jego prac jest czynnością męczącą. Przede wszystkim spore trudności napotyka się w kreśleniu daty powstania poszczególnych rysunków i akwaeli. Dość trudno jest więc uporządkować zbiór według wymogów chronologicznych.

Nikifor malował często obiekty, których nigdy nie widział. Znana była pasja artysty do podróży i wyjazdów tam, gdzie dostrzegł coś, co było mu potrzebne. W ten sposób właśnie przemierzył trasę kolejową Kraków — Lwów, a mijane budynki stacji kolejowych malował, lub rysował. Z tego zrodziły się obrazy przedstawiające stacje Wiednia i Padwy, w których nigdy nie był.

Określone obrazy „nazywał” swoim sposobem, dość czytelnym. Np. willa krawca jest ozdobiona marynarką, pralnia — wanną z piorącą w niej kobietą, sala tańcowa — tańcząca para, budynki urzędowe — flagami itd. Podobnie, dość prosto i we wzruszający u niego sposób wyrażał chęć zostania sławą. Przedstawiał np. samego siebie na cokole pomnika, w otoczeniu tzw. wielkiej architektury, takiej samej, jaką widział w dużych miastach, w których był.

Pamiętne jego kreacje to Czepiec, w „Weselu”, Szela w „Turoni”, „Judasz” w sztuce Tetmajera, Kaliban w „Burzy”, Franio w „Szczęściu Frania”, Smugon w „Przeziębieniu”, Szejek w Schillerowskiej inscenizacji powieści Haszka, Voigt w „Kapitanie z Koepe-nick” i in. Ci, którzy znali Jaracza wspominają go nie tylko jako wybitnego artystę, ale i jako wielką indywidualność, nasycającą każdą kreację swą osobowością. Milionom widzów znany był z ról w filmach.

W okresie okupacji był więźniem (nr 13580) w hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu. Po wyzwoleniu nie dane mu już było powrócić na scenę. We wrześniu 1944 r., trawiony gruźlicą przybył do wolnego już Lublina, pragnąc wziąć udział w organizowaniu życia teatralnego w ludowej Polsce. Po powrocie do Otwocka napisał obszerny list adresowany do ludzi teatru, zwany „Testamentem Jaracza” i odczytany na pierwszym po wojnie walnym zjeździe ZASP-u.

GRALI GRATIS

Nie można powiedzieć, by film pt. „Jackpot” (pula), do którego w początkach br. rozpoczęto zdjęcia na terenie Francji był źródłem dochodów dla wykonawców głównych ról. Produkcja się winni Richardowi Burtonowi 109 tys. dolarów, Jamesowi Cagneyowi — 114 tys. dol., a Charlotte Rampling — 219 tys. dol. Aktorzy wystąpili do sądu o ogłoszenie upadłości firmy. Produkcja argumentuje, iż aktorzy nie dopełnili wszystkich formalności, m. in. nie podpisali kontraktu przed rozpoczęciem zdjęć. (UPI)

30. rocznica śmierci
Stefana Jaracza

11 bm. minęła 30. rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych aktorów scen polskich, człowieka bez reszty od danego teatrowi, otoczonego już za życia legendą entuzjasty i nieugiętego obrońcy postępowego teatru artystycznego — Stefana Jaracza.

Urodził się w 1883 r. w Żukowicach Starych, w pow. tarnowskim, jako syn nauczyciela. Już w gimnazjum zdradzał zainteresowania teatralne. Po maturze studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale po roku porzucił studia, angażując się do Teatru Towarzystwa Oświaty Ludowej w Krakowie. Kolejne etapy kariery Jaracza przed pierwszą wojną światową, to występy na scenach w Poznaniu, Łodzi (za dyrekcji Aleksandra Zelwerowicza) w Warsza-

wie (Teatr Mały i Polski). W czasie pierwszej wojny światowej grał w polskich teatrach w Moskwie i Kijowie. W pierwszym dziesięcioleciu okresu międzywojennego występował w czołowych teatrach warszawskich m. in. w Polskim, Reducie, Narodowym.

Pełnia artystycznej działalności Jaracza przypada na lata 1930—1939, kiedy to z dwuletnią przerwą kierował warszawskim Teatrem Ateneum. Na tej scenie starał się realizować swe marzenia o teatrze postępowym, reprezentującym wysoki poziom artystyczny, a jednocześnie dostępnym dla szerokiego kręgu widzów. Inscenizował tu sztuki o zdecydowanej wymowie społecznej i politycznej. W okresie dyrekcji Jaracza Ateneum zyskało rangę ambitnej, czołowej sceny stolicy.

KOMUNIKAT

o przyjęciach na
PODYPLOMOWE STUDIA SPECJALISTYCZNE
w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej

INSTYTUT ARCHITEKTURY I URBANISTYKI
POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia

na rok akademicki 1975/76 i 1976/77

na następujące kierunki:

1. PODYPLOMOWE STUDIUM URBANISTYKI
(2-letnie - 4 semestry)

2. PODYPLOMOWE STUDIUM Architektury Okrętów, Portów
i Przemysłu (1-roczone - 2 semestry)

SPECJALNOŚĆ: Architektura Portów i Przemysłu.
DO PODANIA o przyjęcie należy załączyć:

1. Życiorys
2. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
3. Zgodę zakładu pracy na uczęszczanie na studia
4. Fotografie
5. Opłata 80 zł w dniu egzaminu w Kwesturze PG.

SPRAWY formalnego uczestnictwa w studium zostały uregulowane: Uchwałą Rady Ministrów nr 246 z dnia 28 października 1974 roku (MP nr 36 z 1974 r.) w sprawie zwolnień od pracy, urlopów szkoleniowych oraz ulg przysługujących pracownikom kierowanym na studia podyplomowe.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i KOMPLET DOKUMENTÓW PRZYJMUJE do dnia 15 września br. - Sekretariat Studiów Podyplomowych Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej

ul. Majakowskiego 11/12 - 80-952 Gdańsk-Wrzeszcz
Gmach Główny III p. pok. 352

w godz. od 9 do 12 codziennie - bez sobót, tel. 471-201
lub Sekretariat Instytutu tel. 471-315.

K-212/B-0

**WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH
HUFCE PRACY FSZMP W KOSZALINIE****ogłasza****DODATKOWE ZAPISY CHŁOPCÓW**

do 3-letniego

**STACJONARNEGO HUFCA PRACY
DLA MŁODOCIANYCH**

pracującego na rzecz

**KOSZALIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWLANEGO**

w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7.

JUNACY UCZYĆ SIĘ BĘDĄ W ZAWODACH:

■ BETONIARZ ZBROJARZ

■ MURARZ-TYNKARZ

■ POSADZKARZ-GLAZURNIK

■ CIEŚLA BUDOWLANY

■ MALARZ BUDOWLANY

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ▲ wiek kandydatów 16-24 lat
- ▲ zgoda rodziców lub opiekunów (dla młodocianych)
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ ukończenie 6 klas szkoły podstawowej

W OKRESIE POBYTU w hufcu junacy otrzymują:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w hotelu
- ▲ całonocne wyżywienie z odpłatnością 14 zł dziennie
- ▲ bezpłatne umundurowanie i odzież ochronną.

W OKRESIE PRZYUCZENIA do zawodu (1 rok) junacy otrzymują 600 zł miesięcznie, natomiast w okresie nauki zawodu (2-3 rok) wg stawki 5,50-6,50 zł/godz.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ uzyskania dodatkowo do 25 proc. premii za dobre wyniki osiągnięte w pracy i nauce.
PO UKOŃCZENIU SZKOŁY podstawowej w pierwszym roku junacy uczyć się będą w 2-letniej Zasadniczej Szkole Budowlanej.

JEDNOCZEŚNIE JUNAKOM zaliczona zostanie służba wojskowa z przeniesieniem do rezerwy

PO UKOŃCZENIU NAUKI absolwenci otrzymują pracę w przedsiębiorstwie

NAUKA PROWADZONA BĘDZIE pod kątem pracy w nowo budowanej fabryce domów.

JUNACY KORZYSTAJĄ z urządzeń socjalnych będących w dyspozycji przedsiębiorstwa.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE bezpośrednio Komenda 12-14 OHP KOSZALIN, ul. Orla 10/12, telefon 234-45, lub Zarząd Przedsiębiorstwa Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego pokój nr 8-9, telefon 246-02

KANDYDACY DO OHP WINNI POSIADAĆ:

- ▲ podanie wraz z życiorysem,
- ▲ dowód osobisty lub metrykę urodzenia
- ▲ świadectwo z ostatniej klasy szkoły podstawowej
- ▲ pisaną zgodę rodziców lub opiekunów, poświadczoną przez miejscowy urząd,
- ▲ 3 fotografie

ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC kandydaci przyjmowani będą w kolejności zgłoszeń NIE ZWLEKAJ WIĘC Z PODJĘCIEM DECYZJI

K-2080-0

POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
ZAKŁAD PRODUKCYJNY „FOTO-PAM”
w Miastku, ul. Koszalińska 3

ogłasza**PRZETARG**

na wykonanie oczek namiotowych oraz kółek metalowych - 100.000 szt. Wzorce do wglądu w tut. Zakładzie. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach pod adresem Zakładu, do 20 sierpnia 1975 r. De cyduje data stempla pocztowego. Otwarcie kopert nastąpi 27 sierpnia br. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2190-0

**PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ**

w dniu 14 VIII 1975 r.
od godz. 8 do 15

w KOSZALINIE,
ul. ul. Niepodległości
od nr 76 do końca,
Kosynierów,
Morska od nr 13 do końca,
Marynarzy, Żeglarska,
Rosenbergów i Krawężna.

Zakład Energetyczny
przepraszając za przerwy
w dostawie
energii elektrycznej.
K-2226

TRABANTA 601, stan bardzo do-
bry - sprzedam, Kołobrzeg, Cy-
rankiewicza 17/2. Gp-5178

FIATA 127 p, na gwarancji -
sprzedam, Kołobrzeg, ul. Gro-
chowska 3A.8. Gp-5177

SAMOCCHÓD zaporożec (wrzesień
1973 r.) - sprzedam wiadomość:
Niemierze, k. Kołobrzegu (szkoła)
Gp-5183

SAMOCCHÓD syrene 105 - sprze-
dam. Odbiór z Polmozytu. Ko-
szalin, tel. 319-51. G-5200

SAMOCCHÓD osobowy warszawa
M-20, po kapitalnym remoncie
- sprzedam. Wiadomość proszę
kierować: Biały Bór, ul. Górna
nr 10, woj. koszalińskie (warsztat
samochodowy). Gp-5175

ZASTAWA 750 - sprzedam. Cza-
plinek, ul. Drahimska nr 10.
Gp-5176

SYRENE 104 - sprzedam. Koło-
brzeg, tel. 28-71. Gp-5179

PILNIE tanio sprzedam ciągnik
zeter super, na gwarancji oraz
przyczepę, sprzęt i motocykl
MZ 250 tropik. Michał Woje-
woda, Grabiarz p-ta Barwice,
Gp-5181

WAŁ KORBOWY, po pierwszym
szlifie i blotnik przedni lewy do
moskwicza 412 - sprzedam.
Szczecinek ul. Mierosławskiego 6b
m 15. Gp-5169

SIMEX arande w dobrym stanie
tanio sprzedam. Zerdno, k. Cza-
plinka, tel. 124 lub 125 wewn 32,
do piętnastej. Gp-5179

TAKSOMETER haldia - sprzedam.
77-100 Bytów, ul. Wolności 17,
tel. 25-79, po piętnastej. Gp-5174

ORGANY elektronowe AB-1 BEFA
oraz motocykl MZ-ES 250/2 -
sprzedam. K. Sadowski, zam.
Świecie Kołobrzeskie, p-ta Sie-
myśl. Gp-5165-0

RODOWODOWE szczeniata do 1
bedlingtony, po złotych medali-
stach - sprzedam. Jan Bobek.
Ślawno, Wojska Polskiego 12
Gp-5168-0

ZAKŁAD fotograficzny, dobrze
prosperujący pilnie sprzedam. De-
brzno, ul. Rynek 3. Gp-5162

KUPIE ciągnik ursus C-4011, mo-
że być do remontu (na listy od-
powiadam). Jan Cisieleszyk, Kiel-
pino, p-ta Brojce. Gp-5164-0

KABINE do żuka kupię, Konstan-
ty Palmowski, Kołobrzeg, Lubel-
ska 18 m 5, tel. 21-28, po szesna-
stej. Gp-5042-0

KUPIE betoniarke. Koszalin, ul.
Łużycka 26, tel. 274-84. G-5141-0

MIESZKANIE 2-pokojowe - wlas-
nościowe w Koszalinie, Słupsku
lub Kołobrzegu - kupię. Oferty:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5027-0

POMOC do dziecka potrzebna.
Koszalin, ul. 4-go Marca 2/8, po
godz. 16. G-5139-0

PRZYJME fryzjerkę męską od za-
raź. Kołobrzeg (zakład fryzjerski)
Jedności Narodowej 74, tel. 41-60.
Gp-5166

AUTOOBSŁUGA Koszalin, ul. R6
żana 2. Popławski. Zatrudnię
uczniela i absolwenta szkoły sa-
mochodowej oraz kupię dacie po
wypadku. G-5142-0

ZATRUDNIĘ pracowników i ucź-
niów Zakład Ślusarski - Marian
Dudka, Mścisce, k. Koszalina.
G-5143-0

Wyrazy serdecznego
współczucia

**Koledze
Stanisławowi
Skoczynowi**

w związku ze zgonem

MATKI

składają
DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA, POP,
WSPÓŁPRACOWNICY
„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ
w BIAŁOGARDZIE

NOWOŚĆ!

**ELEKTRYCZNA
MASZYNA
do
niszczenia
dokumentów**

Prosta obsługa
Zapewnia całkowitą
nieczytelność niszczonych
dokumentów

NIEZBEDNA
w KANCELARIACH
i BIURACH

Cena 6.340 zł

Zamówienia przyjmuje

ZAKŁAD TECHNIKI

BIUROWEJ

„PREDOM-ORG” F, GDYNIA
ul. Władysława IV nr 7/15
K-234/B-0

ZATRUDNIĘ ślusarzy i spawaczy
Wiadomość: Słupsk, tel. 43-43.
G-5035-0

PRZYJME czeładnika i ucznia
do zawodu piekarsz-cukiernik. Dla
samotnych zapewniam zakwatero-
wanie. Józef Nowicki, Słupsk,
Chopina 9, tel. 27-43. G-5137-0

ZATRUDNIĘ murarza, tynka-
rza, elektryka i pracowników nie
wykwalifikowanych. Koszalin te-
lefon 263-61, godz. 10-17. G-5080-0

ODNAJME garaż, Koszalin, ulica
Matejki (1800 zł z góry za pół
roku). Zgłoszenia: tel. 220-52, do
piętnastej. G-5161

KOŁOBRZEG, zamienie dwa mie-
szkania M-2, nowe budownictwo,
na jedno M-3 nowe budownictwo,
w centrum miasta, wysoki parter,
lub I piętro. Tel. 47-71, po szes-
nastej. Gp-5167-0

M-3, dwa pokoje, nowe budow-
nictwo w Świnoujściu, zamienie
na Kołobrzeg. Wiadomość: tele-
fon 27-83, do godz. 15, Kołobrzeg.
Gp-5043-0

ZAMIEŃNIE mieszkanie we Wro-
cławiu, pokój z kuchnią i telefo-
nem, wspólny przedpokój i ła-
zienka, na mieszkanie w Darł-
owie lub okolicy, na większe. Wia-
domość: Darłowo, ul. Południo-
wa nr 4 (stółówka) - Teresa
Biernat. Gp-5172

ZAMIEŃNIE mieszkanie w Koło-
brzegu M-4, spółdzielcze (o pow.
47 m kw.) na większe. Budowni-
ctwo obywatelskie. Dzwonić od godz.
7-9,30, tel. 44-45. Gp-5173-0

SZCZECIN, centrum, zamienie
mieszkanie dwupokojowe w sta-
nym budownictwie, wysoki stan-
dard, pow. 64 m kw. w trzy-
pokojowe w Słupsku. Oferty kiero-
wać: dział adm. gospod. OTF
Słupsk, ul. Poznańska 83, tel.
32-04 do 08. K-2233-0

TELEWIZORY naprawiam, Sul-
kowski, Koszalin, tel. 303-39.
G-5053-0

POLSKI Związek Motorowy Ośro-
dek Szkolenia Motorowego w Ko-
szalinie organizuje kursy kierow-
ców na kat. A+B. Rozpoczęcie
kursów 26 sierpnia 1975 r. o go-
dzinie 17 w Ośrodku Szkolenia
PZMot. Koszalin, ul. Kaszubska
21, tel. 259-61. K-2228-0

POSTADAM jezioro 15 ha koło
Słupska, poszukuję współnika lub
udziałowców do założenia baru
rybnego oraz założenia hodowli
łisów, norek, nutrii. Oferty: „Głos
Pomorza” Słupsk, nr 5138 G-5138

W STANIEWICACH, k. Ślawna,
Zakład Tworzyw Sztucznych (wy-
rób szkła organicznego - plexi)
odstąpię, zapoznam z technologią.
Zamówienia na 1976 r. zapewnio-
ne. Oferty: „Głos Pomorza” pod
nr 5144 - Giers Marjan. G-5144

LICEUM Ogólnokształcące im. M.
Kopernika w Kołobrzegu zgłasza
zgubienie legitymacji szkolnej nr
1285, na nazwisko Maria Kozłis,
zam. 78-100 Kołobrzeg, ul. Wierz-
bowa 6. Gp-5171

Wyrazy głębokiego
współczucia

Janowi Bachmanowi

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA, POP,
I PRACOWNICY KOSZALIŃ-
SKIEGO ZJEDNOCZENIA
BUDOWNICTWA
W KOSZALINIE

PKS ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY
w KOSZALINIE, ul. ZWYCIĘSTWA 6a

ogłasza**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż samochodu marki żuk A-03, nr rej.
EK 71-87 nr silnika 122613, nr podwozia 34211. Ce-
na wywoławcza 35 700 zł. Przetarg odbędzie się
20 VIII 1975 r., w budynku Oddziału PKS w Ko-
szalinie, ul. Zwycięstwa 6a. Pojazd można oglądać
w dni powszednie, od godz. 7-15, na terenie Oddzia-
łu PKS w Koszalinie. Przystępujący do przetargu
winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w
kasie Oddziału PKS Koszalin lub na konto NBP
II O/M Koszalin 650-6-20. Oddział zastrzega sobie
prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. K-2198

**ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWÓRCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO**

w Słupsku

zawiadomiją

że od 15 sierpnia 1975 r.

URUCHAMIAJĄ

w Słupsku, przy. ul. Szczecińskiej 20
tel. 58-10

Stację Obsługi Samochodów**ZAKRES:**

- USŁUGI PROSTE
- PRZEGLĄDY
- NAPRAWY BIEŻĄCE I AWARYJNE
- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
- MYCIE SAMOCHODÓW

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
DO KORZYSTANIA Z USŁUG STACJI

K-2227-0

**DYREKCJA TECHNIKUM BUDOWLANEGO
DLA PRACUJĄCYCH KZB**

w Szczecinku

podaje do wiadomości

że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami
w klasie pierwszej

SPECJALNOŚĆ -**BUDOWNICTWO OGÓLNE****WARUNKI PRZYJĘCIA:**

- ▲ ukończenie zasadniczej szkoły budowlanej
- ▲ aktualna praca w budownictwie
- ▲ zakwalifikowanie przez szkolną komisję przyjęć.

PIERWSZENSTWO w przyjęciu mają pracownicy
z przedsiębiorstw podległych KZB.

CZAS TRWANIA NAUKI - 3 LATA

NAUKA ODBYWA SIĘ w godzinach popołudniowych
4 razy w tygodniu

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela sekretariat
szkoły Szczecinek ul. Artyleryjska 9, tel. 27-08,
27-53.

K-2203-0

**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA PRACUJĄCYCH ZAOCZNE**

ul. Stalingradzka nr 1

75-070 w Koszalinie, tel. 263-42

przyjmuje zapisy

do klas I, II, III, XI - po szkole podstawowej
I, II, III - po ZSZ i SPR (kurs trzyletni)

w terminie do 25 sierpnia 1975 roku

PRZY ZGŁOSZENIU należy dostarczyć:

1. podanie
2. życiorys
3. świadectwo szkolne
4. akt urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego
5. trzy fotografie
6. skierowanie z zakładu pracy

Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu.

K 2163-0

Dnia 10 sierpnia 1975 r. zmarł, w wieku 70 lat
po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy
Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

LEON GZINKE

emerytowany pracownik Inspektoratu PGR w Słupsku
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła szpitalnej, przy ul.
Kopernika, 14 VIII 75 r., o godz. 13 na Cmentarz Ke-
munalny w Słupsku o czym zawiadamiają pograżeni
w ból

ZONA, CORKI, ZIEC, WNUKI

W dniu 6 sierpnia 1975 roku, w wieku 26 lat
zginął śmiercią tragiczną, podczas pełnienia
obowiązków służbowych

HENRYK LOCH

pracownik Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kobylnicy.
Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP, RADA ZAKŁADOWA
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

Obozy naukowe w SPN

ŚLĄSK. W okresie lipca i sierpnia Słowiński Park Narodowy jest nie tylko uroczym zakątkiem przyrody polskiego wybrzeża, do którego ściągają rzesze turystów i wycieczkowiczów, ale również miejscem badań naukowych studentów. W okresie tym prace naukowe

prowadzi 11 obozów studenckich kół naukowych ze środowisk akademickich Poznania, Krakowa, Wrocławia, Warszawy i Słupska.

Jak informuje kierownik obozu studenckiego koła naukowego elektryków WSP w Krakowie Roman Adamski, krakowscy studenci podjęli

współpracę z dyrektorem SPN mającą na celu przeprowadzenie badań i pomiarów skuteczności ochrony odgromowej Parku.

Inicjatywa ta jest szczególnie cenna bowiem pozwala studentom na praktyczne sprawdzenie wiedzy zdobytej w uczelni, a dyrektori SPN pomaga w rozwiązywaniu problemów, które napotyka w pracy nad ochroną i zabezpieczeniem naturalnego środowiska.

(wir)

Zamiast szyby - regulamin

BIAŁOGARD. 950 zł miesięcznie za pracę świetlicowej, to dużo czy mało? Mieszkańcy Pustkowa twierdzą, że o wiele za dużo, gdyż za otwieranie sali od przypadku do przypadku, wystarczyłoby 100 zł miesięcznie. Nikt w niej nie sprząta, nie się w niej nie organizuje. A wejść można i tak o każdej porze dnia i nocy, bo część szyb jest powybijana. Jedno okno zasłonięte blatem od stolika, drugie regulaminem świetlicy. Świetlicowa tłumaczy, że przez 3 miesiące była na urlopie macierzyńskim, ale świetlicę otwierali jej bracia.

Przez wybite okna można wynieść resztę sprzętu, aż dziw, że nikt tego nie rozkradł. Brudno w tej placówce kulturalnej, aż strach — mówią jedni.

— A bo to wina świetlicowej, że okna wybite. Pijacy wybijają, nie młodzież. W każdej wsi sklepy czynne do 19, a u nas do 21. Prosto od lady, ida do świetlicy. Dlatego też i klub „Ruchu” zamknięto — mówią drudzy.

Świetlicowa tłumaczy, dlaczego zrezygnowała z prowadzenia klubu. W tym samym budynku, w korytarzu sklepu, to rozpacz. Nikt nie w klubie nie kupował, bo mógł się zaopatrzyć w sklepie. Stała miała zwroty kawy, napojów, słodczy i papierosów. Płaciła z własnej kieszeni. Na spotkania wstyd było kogoś zaprosić, bo pijacy przeszkadzali. Dopóki nie przeniesła sklepu, nie można nawet marzyć o jakiejś działalności kulturalnej. (am)

LIST Z SARBINOWA

Przebywamy na wczasach w Sarbinowie. Postanowiliśmy podzielić się z Panem kilkoma uwagami o tej pięknej skądinąd miejscowości. Pięknej, lecz — niestety — brudnej. Podczas naszego tuż pobytu, ulice Sarbinowa nie były chyba sprzątane ani razu. A przecież fruujące papiery i inne nieczystości nie dodają uroku wczasowisku. Pola namiotowe i kempingowe są nie za gospodarowane, obskurne i brudne.

I jeszcze jedno. Do Sarbinowa prowadzi piękna droga wjazdowa. Niestety, kończy się ona mniej więcej w środku wsi, gdzie zaczynają się uciążliwe dla zmotoryzowanych „kocie łby”. Najwięcej jednak narze-

kań budzi wśród wczasowiczów brak wody. Rozumujemy, że te „wodne” kłopoty nie wypływają z winy gospodarzy wsi czy też jej mieszkańców, ale z drugiej strony trudno się obejść bez wody do picia (a w domu, w którym mieszkamy, o taką wodę najtrudniej). Chyba jest to problem pierwszej wagi i powinien być rozwiązany w pierwszej kolejności.

Natomiast złego słowa nie damy powiedzieć o sarbinowskiej małej gastronomii. W wielu sezonowych punktach sprzedają można zjeść tanio, smacznie, a co najważniejsze — bez długiego wyczekiwania w kolejce. W CZASOWICZE z WARSZAWY

MLECZARNIA NA PRZYCZEPIE



CHARBROWO. Rodziny pracowników PWGR w ChARBrowie nie muszą się martwić o zaopatrzenie w mleko. Staraniem miejscowego Zakładu Usług Socjalnych, co wieczór na dziedzinie PWGR zajeżdża przyczepa załadowana konwiami z mlekiem. Właśnie w mleczarni urządzonej na przyczepie zaopatrują się w mleko, dostarczone niemal prosto od krowy.

(wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

EKSPOZYTURA JUŻ NIE WYSTARCZA

KOŁOBRZEG. W kołobrzesckiej placówce Orbisu przed kasą biletową ustawiają się długie kolejki. Ekspozytura składa się z dwóch pomieszczeń, w których ciasno ustawiono biurka. Przy każdym klienci. Panuje tutaj duży tłok. Obecnie, kiedy każdego dnia w Kołobrzegu przebywa ponad 110 tysięcy ludzi, jedna kasa biletowa już nie wystarcza. Najwyższy czas pomyśleć o nowych pomieszczeniach, które zapewniłyby lepsze warunki pracy i obsługi turystów i wczasowiczów. (kar)

Rekonstrukcja Bramy Młyńskiej

ŚLĄSK. Brama Młyńska, w której niegdyś znajdowały się wrota do grodu nad Słupią, jest jednym z najcenniejszych obiektów zabytkowych Słupska. Te gotycką budowlę wzniesiono około 1400 roku, obok Zamku Książąt Pomorskich i zamkowego mlyna. W 1945 roku brama uległa poważnym zniszczeniom, a w 6 lat później za bytek poddano konserwacji, aby zapobiec dalszym uszkodzeniom.

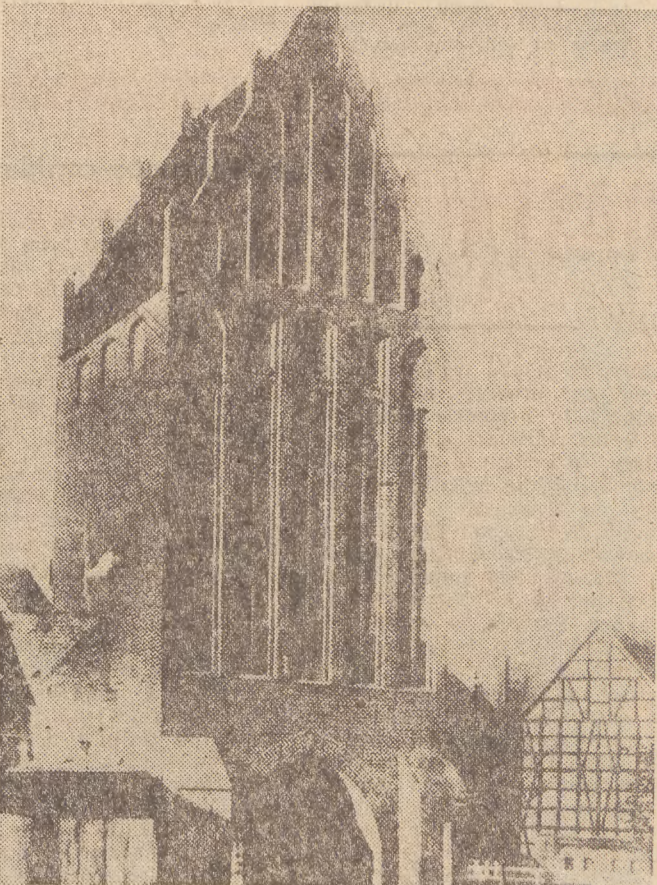
Brama Młyńska swym dzisiejszym wyglądem mało przypomina dawną gotycką budowlę. Obecnie podjęto prace konserwatorskie, mające na celu zrekonstruowanie obiektu do takiego stanu, w jakim znajdował się on pierwotnie.

Jak informuje dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku dr Ludwik Przymusiński, na rekonstrukcję bramy przeznaczono około 5,5 mln zł, a prace konserwatorsko-budowlane, których podjęła się PKZ w Szczecinie, będą najprawdopodobniej zakończone w 1977 roku. Po dobudowie Brama Młyńska wejdzie w skład kompleksu muzealnego i będą w niej urządzone pomieszczenia muzealne, pracowni konserwacji dzieł sztuki, sala audiowizualna dla zwiedzających, zbiory MPS oraz pomieszczenia oświatowe.

Do niedawna zastanawiano się, co zrobić ze szpetnymi, murowanymi barakami, przylegającymi do Bramy Młyńskiej. Planowano je zburzyć, ale okazało się, że był tutaj kiedyś dworek, a także stajnia książęca zamku. W późniejszych latach dwa

rek zamieniono na wartownię. Historyczna przeszłość baraków zdecydowała m. in. o tym, że te obiekty będą także

odrestaurowane i podobnie jak Brama Młyńska, będą służyły działalności Muzeum Pomorza Środkowego. (wir)



Tak wyglądała Brama Młyńska przed minioną wojną. Pierwotny wygląd temu obiektowi przywrócić pracownicy PKZ w Szczecinie.

Zdjęcie: I. Wojtkiewicz

Pokróćce ze Słupska

Trwają przygotowania do wrześniowej wystawy przemysłu woj. słupskiego. Jak już informowaliśmy, zajmie ona pl. Zwycięstwa, stary teatr oraz kilka innych miejsc. Organizatorzy przyspieszają tempo: otwarcie nastąpi już w pierwszym tygodniu września, czasu pozostało więc niewiele!

Od niedawna w podziemnym przejściu „Sezam” w swoich gablotach wystawił „duże, kolorowe przeźroczka, znacznie lepiej reklamujące pracę zakładu, niż poprzednio umieszczone ogniwa łańcuchów kotwicznych.

Sila przyzwyczajenia przeważa czasami nad zdrowym rozsądkiem: oto przy ul. Starzyńskiego, obok kiermaszu owocowo-warzywnego WSS „Społem”, „konkurencja” prywatna próbuje od czasu do czasu handlować tymi samymi artykułami. Milicja w ostatnich dniach zwraca więcej uwagi na taki handel, nie dopuszczając do próby przekształcenia ulicy w targ na chodniku. Ale nie tylko przy ul. Starzyńskiego odbywa się taki mały handel. Mieszkańcy Słupska mają prawo oczekiwać, że w planach urbanistów znajdzie się miejsce dla dużego, porządnego urzędowego targowiska. Przypominamy, że władze miejskie półtora roku temu obiecały targ na Zatozru...

(tm)

W SKŁONIE SKRÓCIE

REGATY O PUCHAR JEZIORA GARDNO

ŚLĄSK. Jacht — Klub PTTK „Orion” organizuje 23 i 24 bm. w Gardnie Wielkiej XI Regaty Żeglarskie o Puchar jez. Gardno. Organizatorzy spodziewają się, że to tradycyjne spotkanie żeglarzy będzie się cieszyć znacznie większą popularnością, niż w ubiegłych latach.

SPIEWAJACY NAUCZYCIELE

ŚLĄSK. Otrzymaliśmy kartkę z pozdrowieniami od Słupskiego Zespołu Madrygalistów „Magistri Cantantes”, przebywających w Koethen (NRD). Tamtejsza Wyższa Szkoła Pedagogiczna utrzymuje od kilku lat ścisłe kontakty ze słupską WSP. Wizyta śpiewających nauczycieli ze Słupska przyczyni się zapewne do wzmożenia współpracy. (tm)

Dzieci z kolonii dla POHZ

Budynek szkolny w Mścicach zamienił się w okresie wakacji w siedzibę kolonii letniej z Bytomia. Wypoczywa tu 126-osobowa grupa dzieci górników z kopalni „Szombierki”.

Dzieci podczas swego krótkiego, bo dopiero tygodniowego pobytu, zdążyły już poznać Koszalin, bardzo podobał się również Kołobrzeg. Najwięcej jednak radości sprawia bytomskim dzieciom plażowanie i kąpiele morskie na mieleńskiej plaży. Ze trochę daleko? — nie szkodzi.

W dniu naszej wizyty kilkanaście kolonijnych grup wykonało czyn społeczny. Na bytomskiej kolonii weszło to już do tradycji. A że żniwa są w pełni, wszelka pomoc jest teraz bardzo pożądana. M.in. 20 dziewcząt pod okiem wychowawczyń, Ewy Mysakowicz, wyrwały na ogromnym polu buraczanym, należącym do POHZ w Mścicach. (ka)

UWAGA DZIECKO NA JEZDNI!

ZDARZENIA I WYPADKI

* **POMIĘDZY ŚWIDWINEM I BRZEZNEM** 20-letni Zbigniew B., jadąc motocyklem WSK na zakręcie wpadł na przydrożne drzewo. Rannego motocyklistę umieszczono w szpitalu w Polczynie Zdroju.

* **W SZCZECINKU**, na ul. Mickiewicza, 7-letnia Urszula K. nagle wybiegła na jezdnię i została potrącona przez przejeżdżający samochód dostawczy. Dziewczynkę z obrażeniami głowy przewieziono do miejscowego szpitala.

* **WE WSI STRAMNICZKA** (gmina Dygowo), spłonęła na pień i ha jęczmienia i i ha żyta, znajdującego się na polu rolnika Ryszarda Wygasa. Ogień spowodował sasiad, który na swym polu wypalał słomę po spręćcie kombajnem.

* **W DROZDOWIE** (gmina Ryman), na polu Władysława Krosińskiego ogień strawił stóg z 2 tonami słomy żytniej. Pożar spowodowało kilkunastoletnie dziecko właścicieli gospodarstwa.

* **PRZY WIEJEDZIE** do bazy PKS w Człuchowie, na ul. Wojska Polskiego, motocykl SHL prowadzony przez 23-letniego Marka P., uderzył w jadący z

przeciwnej strony bojowy wóz strażacki. Motocyklista odniósł obrażenia ciała i został przewieziony do miejscowego szpitala.

* **NA OSTRYM**, podwójnym łuku drogi w Rędkowie koło Słupska, samochód osobowy trabant, prowadzony z nadmierną szybkością przez Sławomira G., wpadł w poślizg i następnie sło czył się do rowu, gdzie przeokołkował. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast pasażer, Bogdan K., został ranny i przebywa w szpitalu w Słupsku. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu.

* **W ŻYDOWIE** (gmina Polanów) wtargnęła na jezdnię 6-letnia Rolanda Sz. i została potrącona przez przejeżdżający motocykl. Dziewczynka w wypadku doznała złamania lewej nogi i została przewieziona do szpitala.

* **NA TRASIE** pomiędzy Modrzewem i Tuchomiem 21-letni Julian W. prowadząc motocykl WSK z nadmierną szybkością, na zakręcie wpadł do przydrożnego rowu. Ciężko rannego motocyklistę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala rejonowego w Bydgoszce.

* **WYBUCHŁ** pożar w warsztatach PKS w Człuchowie. Ogień ogarnął budynek z kuźnią i stacją diagnostyczną. Pożar powstał od iskry z nieszczelnego komina w kuźni.

(hs)

MIASTO Z SOLI SŁYNAĆ...

KOŁOBRZEG. Przed wiekami nadbałtycki gród znany był z warzelni soli. Kołobrzesckie warzelnie podupadły wtedy, gdy zaczęto kopać sól w Wieliczce i Bochni. Do dzisiaj przetrwały źródła solankowe, których woda używana jest do celów leczniczych. W zakładzie przyrodolecznictwa stosuje się m. in. kąpiele solankowe. W sprzedaży jest woda mineralna „Perla Bałtyku”. Jednakże wielu turystów i wczasowiczów chce napić się wody prosto ze źródła. W mieście jest około 20 źródełek, w których woda ma zasolenie nawet do sześciu procent.

Przy ulicy Solnej oddano do użytku publicznego źródło. Można tutaj napić się najprawdziwszej solanki. Niestety otoczenie tego źródła jest, mówiąc delikatnie, bardzo brzydkie. Setki turystów wydeptało trawę, studzienka jest brudna. Wydaje się pilną koniecznością zadbanie o ten zakątek miasta. (kar)

Tenis

Nowicki i Niedźwiedzki
mistrzami Europy

Polscy tenisiści Tadeusz Nowicki i Jacek Niedźwiedzki zdobyli w deblu tytuł mistrzów Europy. W ostatnim dniu mistrzostw amatorów w Wiedniu, polska para pokonała w finale debel bułgarski, braci Bożydar i Mateia Pampulowów 6:2, 6:3, 6:4. Dla Tadeusza Nowickiego jest to już trzeci tytuł mistrza amatorów, bowiem w poprzednich latach triumfował on już w grze debiowej raz z Wiesła-

wem Gasiorkiem (1971) i raz z Wojciechem Fibakiem (1973).

W deblu kobiet triumfowały radzieckie tenisistki Olga Morozowa i Marina Kroszina, które w finale pokonały Czechosłowaczki Martine Navratilova i Renate Tomanowa 4:6, 7:5, 6:4. W grze mieszanej para Navratilova i Pavel Hutek pokonała w finale Węgry, Eve Szabo i Roberta Machana 7:6, 6:2.

SUKCES FIBAKA

W Indianapolis dobiegają końca tenisowe międzynarodowe mistrzostwa USA. W półfinałach gry pojedynczej Hiszpan Orantes pokonał Argentyńczyka Vilasa 6:4, 6:2, a Ashe (USA) zwyciężył Paruna (N. Zelandia) 6:4, 7:6.

Największą sensacją dnia była porażka pary amerykań-

kańsko-meksykańskiej Gottfried — Ramirez (uważanej za jedną z najlepszych par debiowych świata) z debel Wojciech Fibak (Polska) i Pohmann (RFN) 3:6, 7:6, 4:6. Fibak i Pohmann awansowali do finału międzynarodowych mistrzostw USA!

„Pętki” kolejna bariera

Rekord świata
w dziesięcioboju

W Eugene odbył się trójmecz dziesięcioboistów USA — ZSRR — Polska. Podczas zawodów 25-letni Amerykanin, Bruce Jenner ustanowił nowy rekord świata rezultatem 8524 pkt. Jest on pierwszym lekkoatletą, który przekroczył granicę 8500. Do tychczasowy rekord, należący do mistrza olimpijskiego Nikołaja Awilowa wynosił 8454 pkt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli USA — 48899 wyprowadzając ZSRR — 46328 i Polskę 46091 pkt.

W czołówce na 4 miejscu znalazł się także mistrz Europy Ryszard Skowronek,

któremu niewiele zabrakło do rekordu Polski. Uzyskał on 8185 pkt. Ryszard Katus znalazł się na 10 miejscu — 8005 pkt.

Rekord świata Bruce Jenner to osiągnięcie niezwykle. Dotychczas jego rekord życiowy wynosił 8308 pkt. W Eugene w 7 konkurencjach ustanowił rekordy życiowe.

A oto jego wyniki w poszczególnych konkurencjach: 100 m — 10,7, 400 m — 48,7, w dal — 7,17, wżwż — 20,1 kula — 15,24, 110 ppi. — 14,6, dysk — 50,00, tyczka — 4,70, oszczep — 63,50, 1500 m — 4,16,6

SPOD ZNAKU WĘDKI

Na kanale przy elektrowni w Podgajach odbyły się okręgowe zawody wędkarskie o puchar prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Koszalinie. Uczestniczyło w nich 39 wędkarzy reprezentujących kół PZW w województwach koszalińskim, słupskim i piskim. Zwyciężył reprezentant Koszalina — W. Pietrzak, zdobywając puchar. W. Pietrzak uzyskał za złowione ryby 1158 punktów. Drugie miejsce zajął Br. Bartczak ze Słupska — 773 pkt., a trzecie Cz. Kowalewski

z Czarnego — 750 pkt.

Na tym samym łowisku odbyły się również tradycyjne, rozgrywane co roku zawody gruntuowe pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Kapitanat Sportowy Okręgu i Zarząd Okręgu PZW w Koszalinie. Zwyciężyła drużyna Kapitanatu Sportowego. Także indywidualnie trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Kapitanatu w kolejności: J. Zieliński — 1553 pkt., E. Pietrzak — 1318 pkt. i Br. Hornański — 715 pkt. (pat)

W szybkim tempie posuwają się prace przy przebudowie stadionu Gwardii. Obiekt ten mieszczący przedtem kilkanaście tysięcy widzów zwiększy swoją pojemność do 30 tysięcy miejsc. Stadion gotowy będzie na Centralne Dożynki.

Na zdjęciu: widok na trybunę honorową.

Fot. J. Piątkowski

TO JEST SKANDALI

D LACZEGO z nas zakpiono? — z tym pytaniem przyszli do nas koszykarki SZS AZS Koszalin wraz ze swoim trenerem C. Cieślakiem.

Zaczniemy od początku. Koszykarki SZS AZS wywalczyły awans do II ligi. Po gratulowano im tego, przypomniano o czekających ich zadaniach obiecano stworzyć lepsze warunki szkolenia. W praktyce okazało się, że są to słowa bez pokrycia. W tym roku nie odbył się pierwszy obóz treningowy. Ogólnie rozwojowego obozu nie było. Przyczyna? Niewiadoma.

Na drugi obóz do Nowej Rudy koszykarki pojechały

autokarem. Przedtem otrzymały od działaczy klubowych zapewnienie, że na miejscu czekała je dobre wa-

„Wycieczka”
do Nowej Rudy

runki. że jest sala gimnastyczna, wszystkie wygodny. Po dwunastogodzinnej podróży dotarli do celu. I co się okazało?

Zakwaterowano je w obokurym schronisku. O przyszłości, czy ciepłej wodzie nie było co marzyć. Sala gim-

nastyczna okazała się salą o wymiarach 14x14 metrów. Do tego sala była w remoncie i oczywiście nie miała za wieszonych koszy. Gospodarze setnie się uśmieśli, gdy powiedziano im, że w tej sali

ce ktoś chce grać w koszykówkę. Nie pozostało nic innego, tylko wsiąść z powrotem w autokar i ponownie odbyć całodzienną przejażdżkę.

8 września rozpoczynają się Mistrzostwa Polski juniorów. Koszykarki SZS AZS miały szansę na uzyskanie dobrej lo-

katy. „Miały”, bo obecnie nie trenują, bo nie były na żadnym zgrupowaniu. W październiku startuje II liga. Mimo, że wiele zawodniczek SZS AZS jest w kadrze, trener nie patrzy różowo w przyszłość.

— Po prostu zmarnowano nam szansę — mówią z żalem. — Dlaczego jedyną drużynę w województwie występującą w II lidze, traktuje się w klubie jak niechciane dziecko?

W sprawie „wycieczki” do Nowej Rudy i uniemożliwienia drużynie koszykarek prawidłowego przygotowania się do sezonu prosimy o wyjaśnienie władze klubu. Przy okazji przypominamy, że istnieje coś takiego jak „rozliczenie z dopełniania obowiązków”.

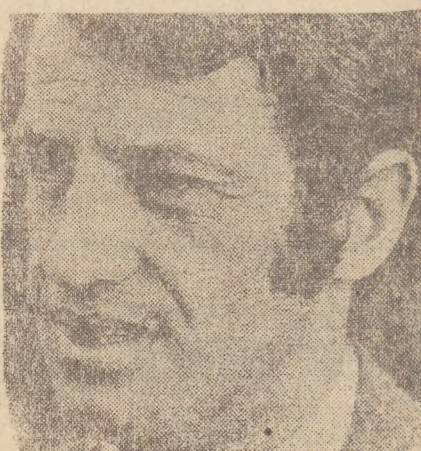
(ebe)

W FILMOWYM ŚWIECIE



Sophia Loren zagrała w filmie „Cassandra Crossing” który zrealizował Georges Cosmatos, a wyprodukował Carlo Ponti. Partnerował jej Burt Lancaster. James Coburn. Bedzie to — jak twierdzi Ponti — film z pogranicza modnego i statystycznie gatunku katastroficznego i klasycznego kryminału. Znaczną część zdjęć nakręcono w miejscach, które zostały na Morzu Kaspijskim oraz w Iranie gdzie bedzie to produkcja włosko-iranska.

Popularny aktor francuski, Jean-Paul Belmondo zakończył zdjęcia w filmie „Philippe a de Broki „Niepoprawny”. Jak zwykle Belmondo jest w tym obrazie uwodzicielski i orzeźwiający, równie łatwo zmieniający do wady tożsamości jak kobiety. Ostatnie sceny filmu kręcono w wieżowcu hotelu Hilton na Montparnasse. Aktor gra oszusta, który po wyjściu z więzienia próbuje uwieść swą kuzynkę. W roli partnerki Belmondo występuje zdobywająca coraz większą popularność Genevieve Bujo.



W Hollywood nadal powstają filmy w jasnym, modnym stylu retro wskrzeszające najlepsze lata tego słynnego miasta. Hollywood schyłku lat dwudziestych ożyło ostatnio na ekranie za sprawą Jamesa Ivory, reżysera „Dziękuję za wszystko”. Jest to opowieść o aktorze próbującym odzyskać dawną sławę. Dla ratowania swojej kariery w westuje resztki fortuny w filmie i z okazji premiery wydał bal w swym rezydencie. Ale wszystko, co próbował z takim trudem odzyskać, wali się w gruzy. Tej nocy porzucił go także wspólniela, zmiłowa kochanka Queenie Welch — na zdjęciu. Zdaniem amerykańskich krytyków jest to najlepsza rola aktorki. (kon)

RÓŻNE OBLICZA MIASTA

KORRESPONDENCJA Z BARCELONY

Kiedy wybierałem się w podróż radzieckim statkiem „Litwa” do Barcelony, ci, co tam już byli, poradzili mi, abym wziął ze sobą kilka rublowych monet z wizerunkiem Lenina. — Przydadzą ci się — dodawali znacząco. Pewno jest to przestępstwo dewizowe, ale życzliwych rad słucham i nie miałem podstaw do tego, aby tamte rady traktować inaczej.

Dawne i nowe czasy

Barcelona, miasto znane mi z dzieciństwa z jakiejś sentymentalnej piosenki o uliczkach w Barcelonie i miasto znane już z lat młodzieńczych jako walczące z faszystowskimi hordami. A potem przez wiele lat Barcelona, tak jak Madryt czy Walencja, to były nazwy geograficzne z innego świata, w którym panuje noc dyktatury, do którego zairzeć nie mogą nawet ci Hiszpanie, którzy tam się urodzili i wychowali, a musieli jako republikanie swój kraj opuścić.

Dzisiaj nastał już inny świat, świat odprężenia i pokojowej współpracy. W Hiszpanii nie bardzo głośno jeszcze i jasno od-

zywają się głosy, że trzeba wyjść z izolacji, włączyć się do procesu odprężenia. Głosy te znajdują tu i ówdzie zrozumienie, więc od 2 lat radzieckie statki pasażerskie kursujące przedtem z Odessy do Marsylii przedłużają swoje rejsy do Barcelony. Jesteśmy oto w mieście, które tak jak setki miast nad brzegami Śródziemnego Morza nazwać można miastem wiecznym, piękna którego nie zmieni żadna dziejowa burza, patyny historii nie zetrze żaden barbarzyńca. Prawda, w latach drugiej wojny światowej nie było nad nim samolotów marszałka Goeringa.

Trzeba przyznać, że barcelończycy, którym słusznie przypada miano gospodarzy turystycznego centrum Hiszpanii, umieją o swe zabytki dbać i pokazywać je. Nasz cicerone robi wrażenie profesora historii sztuki, jest skupiony, rzeczowy i taktowny. Szybko przeprowadza naszą grupę, na którą w basenie portowym czeka statek z czerwoną banderą, obok pomnika falangistów, poległych w czasie wojny domowej. Długo natomiast i wyczerpująco mówi o gotyku, baroku czy przedziwności i jedyności w świecie budowli, jaką jest Sagrada Família, czyli Kościół Świętej Rodziny.

Futbol kontra corrida

Bedąca ciągle w budowie świątynia, zaprojektowana w roku 1903 przez architekta Gaudiego, jest mieszaniną wszystkich stylów i wszystkich technik, przy czym nie wiadomo, co bardziej podziwiać, jej brzydotę, oryginalność, czy też przegromną architektoniczną wyobraźnię twórcy. Dopiero teraz uczniowie Gaudiego postanowili budowlę tę zakończyć i przy pomocy nowoczesnej techniki budowlanej kontynuują kleczenie tego gigantycznego peczęka stojących do góry nogami marekwek, oblepionych stalaktytami i chmurkami, do których przyczepia się scenki z życia Jezusa, Marii i Józefa.

Na trasie naszej przechadzki jest także kapitalna katedra św. Eulalii, gotyckiej rejon Barcelony, który sam jeden wystarczy, aby turystów zadowolić, jest hiszpańska wioska, w której produkują się ludowe rzemiosła i pseudoludowa sztuka, są stadiony, a raczej areny do walki z bykami (choć bez walki można sobie za 100 pesos wydrukować afisz, gdzie największa czcionka złożyła ci swoje nazwisko obok nazwiska El Camina, Cordobesa i innych bohaterów corridy). Walki byków, jak się ze zdziwieniem dowiedziałem, nie są już główną emocją barcelończyków. Prym wiedzie piłka nożna, a na moim pamiętkowym breloczku z Barcelony widnieje podobizna jej najnowszego, choć już wyblakłego bohatera: holenderskiego piłkarza Cruyffa.

Piękne są zabytki Barcelony, ale staram

się też dostrzegać i dzień dzisiejszy i rozwiązać w końcu tajemnicę owych rubłówek z Leninem.

Spasiba towarzyszc

Miasto jest znane powszechnie jako główny ośrodek włókienniczy Hiszpanii. Skupia 50 procent wszystkich fabryk tekstylnych. Ale na pierwszy — turystyczny — rzut oka miasto podobne jest do jeszcze jednego królestwa pana „Fiata”. „Fiat” rozbudowuje tu swoje włości nazwane SEAT na skalę ogromną, korzystając z taniej siły roboczej i wielkiej armii samochodowych specjalistów. SEAT jest wszędzie, reklama tych samochodów rzuca się w oczy na każdym kroku. Najłatwiej jest spotkać Hiszpana, który ma coś wspólnego z SEAT-em. A dodatkowo Barcelona pozostaje jednym z największych portów nad Morzem Śródziemnym i właśnie w rejonie portu podszedł do mnie człowiek w niebieskim kombinie, nie dokera czy tragarza, zapisał: „Litwa”? I kiedy skinąłem głową, że tak, powiedział: „rubel Lenin...”. Dałem mu srebrny krążek, zaciśnął go w garści, powiedział coś w rodzaju „spasiba towarzyszc” i poszedł w stronę doków.

I wtedy chcąc nie chcąc musi człowiek wspomnieć Hiszpanię z „Komu bije dzwon” Waltera, Ebro i podziwiać tych ludzi, którzy jeszcze teraz pragną mieć krążek z wizerunkiem Lenina.

REMIGIUSZ SZCZESNY